DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV. Bydgoszcz, piątek 9 czerwca 1933 Nr. 130

Cztery mocarstwa rzuciły rękawicę Europie

Wczoraj parafowano w Rzymie „pakt czterech"

Londyn, 8. 6. (Pat). Prasa angielska donosi O ZGODZIE FRANCJI NA PARAFOWANIE PAKTU CZTERECH w obecnej jego redakcji i stwierdza, że zmiany, dokonane w redakcji projektu paktu, stanowią ZWYCIESTWO DYPLOMATYCZNE PREMJERA DALADIERA.

Londyn, 8. 6. (Pat). Korespondent Reutera w Rzymie donosi, iż RZAD RZESZY ZAAKCEPTOWAŁ NOWY PROJEKT PAKTU CZTERECH MOCARSTW który będzie parafowany dziś o godz 19.30.

Paryż, 8. 6. (Pat). Agencja Havasa otrzymała o godz. 17.20 depesze z Rzymu iż Niemcy wycofują swoje żądania, dotyczące art. 3 i w ten sposób wyraziły zgodę bez zastrzeżeń na pakt czterech. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości Mussolini postanowił wygłosić dziś zapowiedziane przemówienie w senacie.

Paryż, 8. 6. (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że po posiedzeniu senatu AMBASADOROWIE FRANCJI, ANGLJI I NIEMIEC UDALI SIE DO PAŁACU WENECKIEGO, GDZIE O GODZ. 19.30 PARAFOWALI WRAZ Z MUSSOLINIM W PRYWATNYM GABINECIE PREMJERA WŁOSKIEGO NOWY PROJEKT PAKTU CZTERECH.

Jak brzmi nowy tekst paktu?

Paryż, 8. 6. (Pat). Agencja Havasa donosi, że **koła polityczne uważają, iż tekst paktu, co do którego podjęte zostało porozumienie między Mussolinim oraz przedstawicielami Anglii i Francji stanowi wyraz wzajemnych wysiłków, pojednawczych, do których należy się spodziewać przyłączenia się w najkrótszym czasie i Niemiec.**

W wstępie komunikatu jest zaznaczone, że układ ten zmierza głównie do uczynienia bardziej skutecznemi metod i procedury, ustalonych przez pakt Ligi Narodów w taki sposób, by decyzje czterech mocarstw nie mogły naruszyć prawa innych państw, któremi nie mogą dysponować bez udziału tych ostatnich.

Art. 1 przewiduje, że **Anglja, Francja, Włochy i Niemcy uzgodnią swoje stanowisko w celu prowadzenia polityki skutecznej współpracy.**

Art. 2 przewiduje wymianę **poglądów, mającą na celu głównie zastosowanie postanowień paktu Ligi, zwłaszcza art. 10, dotyczącego utrzymania terytorjalnego status quo, art. 16, dotyczącego sankcyj w razie konfliktu zbrojnego i art. 19, dotyczącego rewizji traktatów.**

Art. 3 paktu przewiduje w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej **porozumienie się czterech mocarstw w celu znalezienia formuły rozwiązania kwestyj niezałatwionych.**

Art. 4 głosi, że cztery wielkie mocarstwa będą mogły również rozpatrzeć całokształt spraw gospodarczych, przedstawiających dla nich wspólny interes w Europie.

Art. 5 ustala czas trwania paktu na lat 10, z możnością przedłużenia go na taki sam okres, o ile nie zostanie wypowiedziany w końcu 8-go roku.

Wreszcie art. 6 zaznacza, że tekst francuski paktu uznany zostanie za miarodajny w razie sporu.

W kołach politycznych oświadczają, że trudności, jakich się obawiano na początku rokowań zniknęły wobec tekstu definitywnego. Dlatego też Mała Ententa nie sprzeciwia się dziś paktowi. W ten sposób Francja mogła utrzymać serdeczne stosunki z Anglja i wywołać odprężenie w stosunku do Włoch, podkreślając, że rokowania bezpośrednie doprowadzą do porozumienia między Rzymem i Paryżem co do kwestyj spornych, istniejących między obu krajami. Całość obecnych wyników rokowań zdaje się odpowiadać temu, czego pragnęła od rządu izba francuska, upoważniając go znaczna większością do kontynuowania rokowań w celu zawarcia paktu czterech. Obecnie należy już tylko do Rzeszy wprowadzenie go w życie, o ile oczywiście Niemcy pragną istotnie przyłączyć się do wysuniętej przez Mussoliniego inicjatywy pacyfikacji Europy.

Groźny stan zdrowia Mahatmy Gandhiego

Puna, 8. 6. (Pat). W stanie zdrowia Gandhiego, który po trzytygodniowym poście prędko powracał do zdrowia, nastąpiło nagłe i niespodziewane pogorszenie. Mahatma w ciągu 2 dni stracił kilo wagi. Doktorzy twierdzą jednak, iż w organiźmie nie zaszły żadne grożące jego zdrowiu komplikacje.

Budżet wojskowy Rzeszy niech będzie przykładem...

Tylko zmniejszenie wydatków wojennych ograniczy wyścig zbrojeń

Genewa 8 6 (PAT) Po południu komisja główna Konferencji przystąpiła do dyskusji nad raportem komisji o wydatkach wojskowych. W dyskusji zarysowały się poważne różnice poglądów pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ograniczenia wydatków wojskowych. Podczas gdy delegaci Francji, Polski, Małej Ententy i Belgji są zwolennikami ograniczenia wydatków budżetowych, delegat Niemiec uważa jawność wydatków wojskowych za wystarczającą.

Delegat brytyjski sądzi, że będzie wskazane zaczekać kilka lat zanim nałoży się ograniczenia wydatków wojskowych.

W swojem przemówieniu delegat polski Modzelewski oświadczył, że odroczenie wprowadzenia ograniczeń wydatków wojskowych zachęciłoby państwa do wyścigu w tej dziedzinie, bez ograniczenia wydatków wojskowych żądanie ograniczeń zbrojeniowych nie będzie wskazane, gdyż zawsze obejść je może ulepszająca się jakość zbrojeń.

Grad kul nad głową Venizelosa

Śmiertelny wyścig samochodów

Zuchwały zamach na życie b. dyktatora Grecji

Ateny 8 6 (PAT) Nocy wczorajszej dokonano zamachu na znanego polityka greckiego wielokrotnego premjera Venizelosa.

Na powracającego z małżonką samochodem do Aten Venizelosa napadło 7 osobników, jadących za nim otwartem autem. Pierwszymi strzałami zamachowcy unieruchomili towarzyszące byłemu premjerowi auto policyjne, a następnie rozpoczęli ostrzeliwanie samochodu Venizelosa. Szofer pomimo ran zwiększył szybkość, ścigany na przestrzeni 4 km przez nieschwytanych dotychczas napastników.

W czasie pościgu padło kilkaset strzałów — które przedziurawiły jak rzeszoto wóz Venizelosa. Sam Venizelos cudem ocalał, nie otrzymawszy ani jednego postrzału, żona jego natomiast jest ciężko ranna pięcioma kulami.

Ciężko ranny został również jeden policjant Zamachowcy zbiegli.

Żona Venizelosa umieszczona została w szpitalu w Atenach.

Z Kurytyby do Buenos Aires

wystartował kpt. Skarżyński

Rio de Janeiro, 8. 6. (Pat). Z Kurytyby donoszą, że kpt. Skarzyński w dn. 8 bm. wystartować ma w kierunku Porto Alegro i Buenos Aires.

Mattern leci nad Syberią

Moskwa, 8. 6. (Pat). Lotnik Mattern wystartował z Omska w dalszą drogę o godz. 1.10 według czasu moskiewskiego.

Moskwa, 8. 6. (Pat). Mattern o godz. 4.10 rano przeleciał nad Nowosybirskiem. Prawdopodobnie następnym etapem lotu będzie Czita.

Ignacy Paderewski

spieszy z pomocą żydom — ofiarom barbarzyństwa niemieckiego

(o) Paryż, 8. 6. (Tel. wł.). W teatrze na Polach Elizejskich w Paryżu w dniu 28 czerwca odbędzie się manifestacja specjalnej organizacji opiekującej się prześladowanemi w Niemczech żydami. Będzie to akademja i koncert, pod protektoratem arcybiskupa **Paryża kardynała Verdier. Program koncertu wypełni całkowicie Ignacy Paderewski.**

Udział Paderewskiego w koncercie rozumiany jest jako chęć przyjścia z pomocą ofiarom hitleryzmu w Niemczech.

Delegacja polska na konferencję londyńską

(o) Warszawa 8. 6. (tel. wł.) Skład delegacji polskiej na konferencję gospodarczą w Londynie został ustalony jak następuje: przewodniczący — wiceminister Skarbu Adam Koc; — członkowie — szef biura inspekcji Ministerstwa Skarbu H. Reichman, dyr. dep. obrotu pieniężnego Baczyński, wicedyr. dep. obr. pien J Nowak, dyrektor Banku Polskiego Barański dyrektor dep. Min. Rolnictwa Rose, dyrektor dep. Min. Przemysłu i Handlu Sokołowski, prezes Związku Banków Fajans dyrektor Instytutu Badania Cen i Konjunktur Lipski, poseł M. Rudziński, radca ekonomiczny Min. Spraw. Zagranicznych Roman, radca MSZ Mohl i sekretarz generalny delegacji p. J. Żółtowski.

Delegacja wyjeżdża 9 i 11 czerwca.

Doniosłe uchwały w Bukareszcie

„Gwiazda" rumuńska dla ministra Zawadzkiego

Konferencja bloku agrarnego w Bukareszcie zakończyła swe prace, przyjmując rezolucje, które stwierdzają przedewszystkiem konieczność skreślenia długów wojennych, jako warunek odbudowy finansowej i ekonomicznej świata. Po drugie uchwały konferencji podkreślają konieczność uregulowania długów zewnętrznych w drodze bezpośrednich rokowań dłużników z wierzycielami. Po trzecie konferencja wypowiedziała się za stabilizacją wszystkich walut.

Blok agrarny domaga się dalej zupełnego zniesienia wszelkich ograniczeń i zakazów, dotyczących handlu produktami rolnemi, wypowiadając się przeciwko protekcjonizmowi państw przemysłowych. Konferencja domaga się uznania zasady preferencyj dla zboża oraz wykonania zaleceń konferencji w Stresa.

Uchwały konferencji obejmują również sprawę organizacji sprzedaży produktów rolnych. Stwierdzając, iż zmniejszenie produkcji byłoby dla krajów rolniczych niemożliwe, konferencja zaleca reorganizację rynku międzynarodowego zbożowego.

Konferencja wypowiedziała się również za jak najściślejszą współpracą państw, należących do bloku na konferencji londyńskiej. Wyłonił się nawet projekt, by delegacje reprezentujące państwa, należące do bloku, zorganizowały wspólny sekretarjat i komitet współpracy. W ostatnim dniu konferencji państw rolniczych, król przyjął szefów delegacyj wszystkich państw. Podczas tej audiencji minister Zawadzki udekorowany został wielką wstęgą orderu gwiazdy rumuńskiej.

Po zamknięciu konferencji wydał premjer Vaida wielki obiad na cześć wszystkich delegatów, których imieniem wzniósł toast min. Zawadzki, wyrażając solidarność i coraz większą energję w pracy bloku nad obroną jego wspólnych słusznych interesów.

Następnie min. Zawadzki oświadczył przedstawicielom prasy rumuńskiej i zagranicznej, że fakt złączenia przez państwa bloku około 100 miljonów ludności daje blokowi poczucie siły, z którą będą się musiały liczyć się inne państwa i która będzie podstawą dla dalszej akcji bloku, niezależnie od wyników konferencji londyńskiej.

Zdecydowane zwycięstwo myśli państwowej

Rolnictwo pomorskie chce ściślej współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego

Wczorajsze doroczne Walne Zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego było **jednem wielkiem zwycięstwem idei twórczej i rzeczowej pracy w tej zawodowej organizacji rolnictwa pomorskiego.** Licznie zebrani delegaci z całego terenu Pomorza dali **zdecydowaną odprawę tym wszystkim, którzy teren organizacji zawodowej chcieli wykorzystać dla swoich celów partyjnych. Rolnicy Pomorza zadokumentowali jasno i otwarcie, że P. T. R. musi być wolne od wpływów polityki partyjnej, a pracować nad żywotnemi sprawami warstwy rolniczej, stając na zgodnej platformie najściślejszego współdziałania z pracami Rządu Marszałka Piłsudskiego.**

Zebranie o godz. 10 rano zagaił prezes p. Jan Donimirski, witając dowódcę Okręgu Korpusu p. gen. **Pasławskiego**, przedstawiciela p. Wojewody, p. naczelnika **Ceceniowskiego**, wicestarostę krajowego p. **Gąsowskiego**, komisarza Pomorskiej Izby Rolniczej p. **Sakowicza**, prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego inż. **Strzeszewskiego**, przedstawiciela Banku Rolnego przedstawiciela Intendentury p. pułk. **Goebla**, przedstawicieli banków, organizacyj gospodarczych i społecznych, oraz przedstawicieli prasy. Następnie p. prezes Donimirski podziękował ks. proboszczowi **Szulcowi** za odprawienie mszy św. na intencję zjazdu, a ks. **Ziegowi** za wygłoszenie okolicznościowego kazania. Po odczytaniu błogosławieństwa, udzielonego Zebraniu i rolnictwu pomorskiemu przez J. E. Ks. Biskupa **Okoniewskiego**, oraz po odczytaniu licznych depesz z życzeniami, p. prezes Donimirski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą.

W walce z kryzysem

Nawałnica wstrząsów gospodarczych już czwarty rok z rzędu bije ze **wzrastającą siłą w ustrój całego świata** — mówił p. prezes. — Misternie zbudowane w ciągu wielu dziesiątek lat ostatnich przed wojną gospodarcze współżycie narodów zostało gruntownie rozbite przez **zbrojny zatarg wszystkich z wszystkiemi, w rozmiarach takich, jakich nie zna historja. Stosownie do zmieniającej się stale sytuacji ekonomicznej, Rząd i ciała ustawodawcze w walce z kryzysem zastosowały odpowiednie środki zaradcze, leżące w orbicie istniejących możliwości gospodarczych".**

„Gdy te środki zaradcze **początkowo** nosiły cechy **przetrwania**, to dalszy splot niekorzystnych warunków ekonomicznych wykazał **konieczność stworzenia w drodze ustaw i rozporządzeń ochrony warsztatów rolnych przed rujnującemi je egzekucjami i bezwzględnością wierzycieli**, dewastującemi warsztaty nawet stosunkowo bardziej odporne, z ogromną szkodą dla całości interesów społecznych.

Wreszcie jako **trzeci** etap rozróżnić należy obecny, zazębiający się z poprzedn., — **etap przełamywania kryzysu przez dostosowywanie się warsztatów produkcyjnych do wytworzonych przezeń warunków gospodarczego bytowania.**

Pierwszy z tych trzech etapów miał na celu **zerwanie ze szkodliwą dla rolnictwa polityką prokonsumencką i z wprowadzaniem na jej miejsce ochrony produkcji przez ograniczenie dowozu płodów rolnych z zagranicy — miał na celu uruchomienie kredytów zastawnych,** oraz **wkroczenie** na **drogę interwencji przez P. Z. Z. w połączeniu z premjowaniem eksportu, celem wydatnego podniesienia ogólnego poziomu cen artykułów rolnych".**

Nasza akcja obronna

„Niestety, kryzys światowy nie ustąpił po tym pierwszym okresie i dlatego też akcja obronna, prowadzona pod hasłem przetrwania, okazała się niewystarczająca. **Trzeba było przejść do obrony samego istnienia warsztatów rolnych.** W miarę pogłębiającego się przesilenia przeszliśmy **do drugiego etapu walki,** w którym — oprócz dotychczasowych — chwycono się **również nowych środków,** podchodząc do walki z kryzysem z punktu widzenia **konieczności uregulowania stosunku wierzyciela do dłużnika - rolnika.** W tę prywatną dziedzinę stosunków dłużnika do wierzyciela wkroczyć musiała **interwencja czynnika ustawodawczego w celu obrony zarówno warsztatów produkcyjnych,** będących najlepszą gwarancją udzielonego kredytu i ostoją gospodarstwa narodowego, jak i **całości interesu wierzycieli** bez względu na fakt i stopień uprzywilejowania ich wierzytelności.

W trosce o osadników

„Z całego tego ogólno - rolniczego problematu oddłużeniowego **czynniki miarodajne wyodrębniły grupę spraw osadniczych.** O ile bowiem zadłużenie zagospodarowanych warsztatów, będących od dawien dawna w ręku tych samych właścicieli, **nie pozwalało na należytą ich pracę,** to tembardziej sytuacja kryzysowa ciężyła na **warsztatach osadniczych, nierzadko zadłużonych ponad 100 procent ich wartości.** Charakterystycznem jest, że dotychczas **jedynie na odcinku osadniczym odstąpiono od zasady nietykalności dłuższego kapitału przez obniżenie o połowę waloryzacji należności rentowych z 43 do 21 i pół procent.**

Trudno wyliczać wszystkie posunięcia ratownicze **w stosunku do osadnictwa;** świadczą one dobitnie, że **sprawa osadnicza leży szczególnie na sercu czynnikom rządowym. Kwestji osadniczej nie uważa się jednak mimo to za „załatwioną" — i dlatego dalsze poczynania ulgowe zostaną prawdopodobnie przedsięwzięte, o ile akcja ta będzie miała oparcie o szerokie warstwy osadnictwa wszystkich rodzajów.** W ten sposób charakteryzowałby się **drugi etap walki z kryzysem".**

Do wspólnej współpracy

„Trzeci wreszcie i ostatni etap zmagań z kryzysem, w którym właśnie się znajdujemy, — to **okres zdecydowanej woli w kierunku złamania kryzysowego marazmu gospodarczego przez dostosowanie się do stworzonych przezeń warunków gospodarczych.** Okres obecny **jest właśnie okresem ostatecznej walnej batalji.** Rozpoczął się on **akcją obniżkową, prowadzoną konsekwentnie przez czynniki rządowe,** w miarę istniejących możliwości ekonomicznych, **pomimo wszelkich napotykanych na jej drodze trudności** ze strony sfer, które siłą rzeczy musiały być pociągnięte do czynnego lub biernego współudziału w tej zdecydowanej walce. Jasnem się staje, jaki **ogrom pracy i wysiłków trzeba było włożyć dla przyniesienia ulgi rolnictwu, a temsamem całemu życiu gospodarczemu.** A jedno jeszcze zważyć należy, że **trudności piętrzyły się tem większe, że przy wszelkich poczynaniach przestrzegać należało dwóch kardynalnych warunków gospodarczo - społecznych, którenu są: równowaga budżetu Państwa i — stałość waluty.**

Droga do tych wszystkich posunięć, które zrobiono, i tych, które znajdują się obecnie na wykończeniu, możliwa była tylko rządowi silnej ręki, opartemu o zdecydowaną większość parlamentarną".

Jedna droga do celu przed rolnikami pomorskimi

„Wszelkie ustawy i rozporządzenia stworzyły **ramy dla nowego ułożenia się warunków gospodarczych.** Ramy te muszą być **wypełnione przez samych zainteresowanych".**

„Właśnie to jest jednem z wielkich zadań — mówił p. prezes Donimirski — które ciążą na was Panowie. **Należy mianowicie jak najszybciej uświadomić teren o sposobach zastosowania nowych przepisów ustawowych i spowodować wykorzystanie tych przepisów w szybkiem tempie według indywidualnych możliwości.** Okres przełamywania **kryzysu stoi przed nami. Do ofensywy znaleźć się muszą wszystkie siły narodu polskiego na froncie, porwane jednolitą i zdecydowaną potęgą woli,** która nieraz już w krytycznych chwilach historii naszej święciła zwycięskie triumfy, a w dobie ostatniej świetne **daje zdobycze geniuszu polskiego. W przełomowych chwilach nie czas na szukanie bytu bez troski.** Słuszną też postawił tezę b. minister skarbu Matuszewski na wielkim Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych, twierdząc, że **nie żyjemy w czasach użycia, lecz przyszło nam na nowo kłaść podwaliny dobrobytu społecznego.** Choć wiem dobrze — zakończył p. prezes — z jak wielkim trudem walczą warsztaty rolne, tem niemniej mam **pełną wiarę, że tak w powiatach jak i we władzy centralnej naszego Towarzystwa wraz ze zmianą statutu znajdą się ludzie, którzy na tem polskiem zapleczu morskiem podejmą przy boku Rządu sztandar społecznej pracy, na którym widnieje godło Polski Mocarstwowej".**

Przemówienie p. prezesa Donimirskiego przyjęli zebrani **gorącemi oklaskami,** poczem p. dyrektor **Otmianowski** złożył sprawozdanie roczne z działalności P. T. R., zaznajamiając zebranych ogólnie ze **staraniami organizacji w kierunku ulżenia sytuacji rolnictwa pomorskiego.** Następnie prezes komisji budżetowo - rewizyjnej, p. Lambert, złożył sprawozdanie finansowe za rok ubiegły i przedłożył **preliminarz budżetu na rok 1933-32,** który w dochodach i rozchodach zamyka się sumą 68.200,— zł.

„Narodowo"-partyjne popisy na krzesłach

W dyskusji nad pierwszemi trzema punktami porządku dziennego jako pierwszy zabrał głos poseł Stron. Narodowego ks. Łosiński, — który w demagogiczny sposób zaczepił przedstawiony preliminarz budżetowy. Największem „zmartwieniem" mówcy była **sprawa.. krzeseł** w biurach *PTR*., które zdaniem jego w preliminarzu oszacowano zbyt wysoko. Drugiem takiem, niemniej „ważnem" zagadnieniem była kwestja, czy kierownik biura powinien nazywać się **„dyrektorem" czy też „sekretarzem".** Na to przemówienie zebrani odpowiedzieli protestem, nawołując mówcę, aby przemawiał do rzeczy. Podobne „zmartwienia" jak i poprzednik miał „narodowy" działacz p. Hilar z Rajków, wysuwając jeszcze mniej poważne błahostki. Te próby „narodowych" popisów przerwane zostały krótkiemi rzeczowemi wyjaśnieniami prezesa Donimirskiego.

Poczem z kolei zabrał głos starosta powiatu grudziądzkiego p. Niepokulczycki, który charakteryzując ton i treść „dyskusji" w jaką się chcieli bawić ks. Łosiński i p. Hilar, stwierdził, iż przemówienia ich, zamiast **rzeczowej** i **poważnej krytyki** działalności Zarządu próbują na forum obrad wnieść sprawy które jedynie obniżają poziom zebrania i sprawiają przykre **wrażenie.** Przemówienie p. starosty Niepokulczyckiego zebrani **przyjęli burzą oklasków.**

Sromotna klęska

P. prezes Donimirski po tej dyskusji stwierdza, że wpłynął wniosek ks. kanonika Łosińskiego **o nieudzielenie zarządowi absolutorjum.**

W wyniku głosowania **na 780 delegatów** tylko 36 **głosów opowiedziało się za demagogicznym tym wnioskiem, reszta zaś delegatów burzą oklasków** wyraziła uznanie i **podziękowanie ustępującemu zarządowi z p. prezesem Donimirskim na czele.**

W toku głosowania nad budżetem padło już tylko 6 przeciwnych głosów, olbrzymia zatem większość delegatów uznała preliminarz budżetowy za opracowany celowo i ostrożnie i dostosowany do obecnych warunków.

779 delegatów za zmianą statutu P. T. R.

Z kolei przystąpiono do następnego punktu porządku obrad — **uchwalenia zmian statutu** PTR. Za zmianą **opowiedziało się 779 delegatów** przeciwko zmianie.. **tylko jeden.** Najważniejsze zmiany statutu przewidują:

1) przeniesienie pracy organizacyjnej na zarządy powiatowe PTR, a tem samem przeprowadzenie zasady decentralizacji w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem; 2) wprowadzenie w miejsce walnego zebrania **Rady Wojewódzkiej i Powiatowej. W ten sposób w myśl nowego statutu decentralizacja i podział pracy polegać będzie na skupieniu w centrali tylko spraw ogólno-rolniczych na Pomorzu,** sprawy zaś terenowe załatwiać będą organizacje powiatowe, które do tej roli są lepiej przygotowane.

Zmianę statutu PTR przyjęli zebrani przygniatającą **większością głosów 772 przeciwko 8.**

Wyrazy uznania dla prezesa Donimirskiego

Przechodząc do następnego porządku obrad p. prezes Donimirski oświadczył że stanowiska prezesa w nowym zarządzie nie przyjmie, ofiarując jednocześnie swoje usługi dla **dobra organizacji rolnictwa.** Po tem oświadczeniu w imieniu komisji konferencji prezesów powiatowych zabrał głos p. **Czajkowski,** który zaproponował następującą listę zarządu: p. L. Czarliński z Brąchnówka, p. **Sojecki** z Orzechowa, p. **Huzarek** z Pawłówka pow. chojnickiego p. **Jan Główczewski** z Chojnic, p. **Stanisław Woziwoda** z Gostkowa pow. toruńskiego, p. poseł **Rząsa** z pow. **wąbrzeskiego** i p. **Kruczkowski** z powiatu świeckiego. Pozatem konferencja prezesów, doceniając zasługi jakie dla rolnictwa pomorskiego położył dotychczasowy prezes p. J. Donimirski, zgłosiła wniosek, aby uchwalono **nadać mu godność prezesa honorowego. — Ten wniosek komisji zebrani przyjęli jednogłośnie manifestując na cześć zasłużonego prezesa.** P. Donimirski z wzruszeniem podziękował zebranym za te wyrazy zbiorowego uznania, — przyrzekając iż nowemu zarządowi służyć będzie doświadczeniem i radą, oddając swe usługi rolnictwu Pomorza.

W hołdzie dla Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego

Następnie zebrani uchwalili **jednogłośnie wysłać następujące depesze:**

„WALNE ZEBRANIE PTR W TORUNIU PRZESYŁA CZCIGODNEMU PANU PREZYDENTOWI Z OKAZJI JEGO PONOWNEGO WYBORU WYRAZY RADOŚCI I HOŁDU."

Do Marszałka Piłsudskiego:

„WALNE ZEBRANIE PTR W TORUNIU STWIERDZA NIEZŁOMNĄ WOLĘ I GOTOWOŚĆ ROLNICTWA POMORSKIEGO do OBRONY I UMOCNIENIA ZA TWOIM PRZEWODEM DOSTĘPU POLSKI DO MORZA".

Depesze do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego zebrani przyjęli przez powstanie, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć obu najwyższych Sterników Nawy Państwowej.

Do p. Ministra Rolnictwa wysłano depeszę treści następującej:

„Rolnictwo Pomorza z okazji **Walnego Zebrania PTR stwierdza gotowość ściślej współpracy z Panem Ministrem w Jego wysiłkach, zmierzających** do **przywrócenia opłacalności rolniczej i twórczości".**

W depeszy do JE Księdza Biskupa Okoniewskiego zebrani podziękowali za nadesłane błogosławieństwo, stwierdzając głębokie przywiązanie do wiary i Kościoła.

Do Pana Wojewody Pomorskiego **Kirtiklisa** walny zjazd PTR wysłał depeszę następującej treści:

„Rolnictwo Pomorskie z okazji Walnego Zgromadzenia PTR. w Toruniu stwierdza gotowość współpracy z Panem Wojewodą nad umocnieniem polskiego stanu posiadania na Pomorzu i prosi o dalsze poparcie jego wysiłków w kierunku ochrony warsztatów rolnych przed zgubnemi skutkami kryzysu".

Rolnicy pomorscy w pracy dla Państwa

Po odczytaniu szeregu wniosków, nadesłanych na zjazd p. prezes Donimirski zamknął zebranie, stwierdzając że **rolnictwo pomorskie** dało zdecydowaną odprawę **czynnikom partyjnym, usiłującym doń wprowadzać pierwiastek** fermentu a jednocześnie zadokumentowało że rolnicy pomorscy są **świadomi swych celów** i zadań. „Dziś — zakończył p. prezes — musimy prowadzić dalej prace z niezłomną wolą przełamania depresji gospodarczej i wprowadzenia rolnictwa pomorskiego na tory twórczej pracy dla społeczeństwa i Państwa".

Do omówienia znaczenia Zjazdu, jako **niezmiernie** doniosłego faktu dla **życia całego Pomorza, powrócimy w najbliższych numerach.**

Igraszki z paktem czterech

W kołowrotku dyplomatycznych spisków

J..: w ubiegłym roku wybitny publicysta angielski, Wickham Steed, opublikował rewelacyjny artykuł o planie współpracy włosko - niemieckiej, czyli o tym prawdziwym „pakcie dwóch", który drzemie w łonie nieszczęsnego paktu czterech. Pakt czterech, jak wiadomo miota się kurczowo w drgawkach przeróżnie skombinowanych przemian i pozostaje ciągle galaretą, która w żaden sposób nie może zastygnąć w jakiejś konkretnej formie. Forma coprawda jest bardzo wymyślna: ani to hełm stalowy, ani francuska czapka frygijska, ani kapelusz koguci bersagliera, ni futrzana ciężka uroczystościowa czapa z nad kanału La Manche...

Wickham Steed coprawda pisał w ubiegłym roku o pakcie dwóch w „formie" bardzo konkretnej: chodzi o podział Europy na północno - wschodnią (hegemonię Niemiec) i południowo - wschodnią (hegemonja Italji). Francja i Anglja pozostałyby zapewne niepodległe i samoistne w nagrodę za należenie do paktu czterech.

Przed kilku dniami drugi publicysta angielski zamieścił znów w „Sunday Times" artykuł o celach rasy niemieckiej i wskazuje na intrygi organizacyj hitlerowskich w Szwajcarji, Czechosłowacji, krajach bałtyckich i skandynawskich, w Luksemburgu, Holandji i Flandrji tak belgijskiej jak i francuskiej. Wszędzie tam związki hitlerowców usiłują stworzyć t. zw. „ruch narodowców", którego celem jest zapoczątkowanie „federacyjnych" węzłów z Niemcami. Wiemy coś o tem i u nas w Polsce: mówią o tem procesy szkolne w Bydgoszczy i Łodzi oraz różne „bráterstwa ideologiczne").

Pod pokrywką rasowej wspólnoty Niemcy organizują we wszystkich sąsiadujących z nimi państwach jakąś podbudówkę pod Trzecią Rzeszę, którąby rządziła Europą. Niemcy są zawsze sobą, czy to w akcji „rasowej" czy w wysiłku pangermańskim. Niema różnicy między „rasowością" a pangermanizmem. „Jakże można — zapytuje Steed na zakończenie — jakże można myśleć o poważnej współpracy z Niemcami, przesiąkniętemi hitleryzmem?

— Jakże można — dodamy od siebie — bawić się z Niemcami w ciuciubabkę zwaną paktem czterech?

O zabawie tej dosadnie pisze „Gazeta Polska", co następuje:

„Mężowie stanu Małej Ententy przywiązywali, jeśli chodzi o niebezpieczeństwo rewizjonizmu, decydującą wagę do nieznanych bliżej gwarancyj francuskich w w tej dziedzinie. Ciż sami mężowie stanu zechcieli łaskawie wyrazić pod adresem Polski zdania „uspakajające". Stwierdzić wobec tego musimy, że Polska ani na jedną chwilę spokoju nie straciła.

„Jest pewna polska przypowiastka nie całkowicie nadająca się do zacytowania, która się zaczyna od słów: To nie sztuka zabić kruka... Polska, gdyby chodziło o jej całość terytorjalną — nie przypomina bynajmniej łagodnych stworzeń o delikatnych piórkach, lub miękiem futerku. Podobna byłaby raczej w takiej okazji do jeża... Gołym paktem nie czuje się więc bardzo zagrożona.

Znamy miejsce naszej Rzeczypospolitej wśród narodów świata. Nie chcemy przewodzić nad innemi, ani się nad innych wywyższać; natomiast miejsce nasze jest i musi być poważne. Miejsce „kibica" nie wydaje nam się takiem.

Na dalsze siedmiolecie

Protokół objęcia władzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 41 z dnia 4 bm. ogłoszony został protokół objęcia władzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego na dalsze siedmiolecie. Protokół ten ma brzmienie następujące:

— Działo się w Warszawie dnia 4 czerwca 1933 r. o godz. 12 min. 20 w sali Rycerskiej na Zamku Królewskim.

Obecni Prezydent Rzeczypospolitej — Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów — Janusz Jędrzejewicz, Marszalek Sejmu — dr. Kazimierz Świtalski, Marszałek Senatu — Władysław Raczkiewicz.

Prezes Rady Ministrów odczytuje protokóły Zgromadzenia Narodowego z dnia 8-go maja 1933 r. i z dnia 9 maja 1933 r., stwierdzające ponowny wybór Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenie przez Niego przysięgi, poczem Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki obejmuje władzę na dalsze siedmiolecie.

Na tem protokół niniejszy zakończony, a następnie, po odczytaniu, przez obecnych podpisany i pieczęcią państwową opatrzony, a następnie, po odczytaniu, przez obecnych podpisany i pieczęcią państwową opatrzony został. L. S. (—) I. Mościcki. (—) J. Jędrzejewicz. (—) Świtalski. (—) Raczkiewicz

Rada Ministrów stosownie do art. 24 ustawy z dnia 27 lipca 1922 r. o regulaminie Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej ogłasza protokół objęcia władzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego na dalsze siedmiolecie. — Warszawa, dnia 4 czerwca 1933 r. *Prezes Rady Ministrów: (—) J. Jędrzejewicz.*

Nasi rodacy za kordonem

nie ustają w walce o swoje prawa

W dniu 2 czerwca odbył się w Olsztynie Zjazd delegatów organizacyj, towarzystw i instytucyj polskich na Warmji.

Kierownik dzielnicy IV Związku Polaków w Niemczech wygłosił obszerne przemówienie, w którym omówił wynik pracy na polu społecznem od chwili założenia Związku. Hasło Polski zakordonowej brzmi jak następuje:

„I nie ustaniem w walce!
Siłę słuszności mamy,
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!"

Mówca przypomniał wszystkie trudności, z któremi Warmjacy musieli walczyć, dopominając się o swe prawa.

„Wśród silnych wichrów i burz politycznych budowaliśmy sobie gmach życia społecznego, kładliśmy cegiełkę do cegiełki. Dziś patrzymy na pracę naszą i jej wyniki. Nie są one coprawda takie, byśmy się chcieli niemi rozkoszować, lecz nie mamy także powodu spuszczać głowy. Biliśmy się dzielnie, po polsku — że tak powiem.

Jesteśmy Polakami, cząstką wielkiego narodu polskiego i jako tacy walczymy o przynależne nam prawa, zagwarantowane nam w konstytucji niemieckiej, jako równouprawnionym obywatelom".

W końcowem swem przemówieniu mówca podał wytyczne pracy na przyszłość i wzywał zebranych do wytężonej, zgodnej jak dotychczas pracy społecznej pod opiekuńczemi skrzydłami Związku Polaków w Niemczech.

Wybitni zawodnicy na wyścigu lwowskim

W dniu 11 bm odbędzie się we Lwowie, podobnie jak w latach ubiegłych, wielki międzynarodowy wyścig samochodowy o „Grand Prix" miasta Lwowa. Wyścig rozegra się na niezmiernie trudnej trasie trójkąta ulic i na przestrzeni ogółem 300 km będzie liczył zgórą sto okrążeń.

Wśród licznych zgłoszeń widnieją nazwiska najwybitniejszych zawodników Austrji Czechosłowacji, Finlandji, Francji, Italji, Polski, Rumunji, Szwecji oraz Węgier. Z poszczególnych zawodników należy wymienić Bjoemstadta — posiadający wszystkie rekordy skandynawskie na Alfa-Romeo, Finlandczyka Ebba — zwycięzca zimowego „Grand Prix" Szwecji na Mercedes-Benz, Hastmana — mistrz Węgier na Bugatti i wielu innych. Barw Polski będą bronili pp. Edward Zawidowski, Stanisław Hołuj i Jan Ripper.

Prohibicja kończy się w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych zniesiono zarządzenia ograniczające lekarzy w stosowaniu wódki, jako środka leczniczego w pewnych chorobach. Dotychczas, mimo zarządzeń ograniczających, konsumcja wódki, jako „lekarstwa" była bardzo wielka, tak, że w roku ub. doszła do miljona gallonów. Obecnie, przy pozostawieniu lekarzom zupełnej swobody przy zapisywaniu jej chorym, spodziewana jest jeszcze większa konsumcja. Zapewne licząc się z tem, czynniki miarodajne powiększyły zapasy wódki w magazynach państwowych do 11 miljonów gallonów (50 miljonów litrów).

Zniesienie dotychczasowych zakazów jest dalszym krokiem w kierunku zlikwidowania prohibicji.

Do rodaków za oceanem

Marszałek senatu p. Władysław Raczkiewicz wyjechał w charakterze prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy do Ameryki Południowej, żegnany na dworcu przez liczne grono przedstawicieli władz i organizacyj społecznych oraz reprezentantów dyplomatycznych Brazylji i Argentyny. Marszałkowi Raczkiewiczowi towarzyszy w podróży kpt. Bohdan Lepecki.

W najbliższych dniach wyjeżdża również do Stanów Zjednoczonych dyrektor biura Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, p. Lenartowicz. Celem wyjazdu dyr. Lenartowicza do Ameryki jest pozyskanie dla idei utworzenia Światowego Związku Polaków kilku wielkich organizacyj polskich w St. Zjednoczonych, nie należących jeszcze do Rady Organizacyjnej.

Wzmożony wywóz jaj przez Gdynię

W ostatnich czasach dało się zauważyć poważne zwiększenie się wywozu jaj przez Gdynię. Chłodnia portowa codziennie przyjmuje do swych komór po kilkanaście wagonów. — Obecnie znajduje się w chłodni około 5 miljonów sztuk jaj. Transporty nadchodzą z kraju i z Rumunji z przeznaczeniem do Anglji.

Na szczególne podkreślenie zasługuje pośrednictwo Gdyni w przywozie jaj rumuńskich do Anglji, który dotychczas szedł tranzytem przez Niemcy. Obecnie pod względem urządzeń technicznych i sprawności ekspedycyjnej przy transportach jaj, Gdynia nie ustępuje Hamburgowi i według przewidywań fachowców port nasz w najbliższych latach stanie się centralnym punktem tranzytowym dla eksportu jaj z całej Europy Wschodniej.

Z Czechosłowacji do Polski

Przybył do Polski inż. Lostak sekretarz generalny czeskosłowackiej Ligi Motorystów (skupiającej automobilistów i motocyklistów) w związku z wycieczką, która przybędzie do Polski na zaproszenie Touring - Klubu Polskiego w porozumieniu z wydziałem turystyki ministerstwa komunikacji. W dniu 16-ym lipca r. b. przybędzie mianowicie 100 samochodów czeskosłowackich na 10-ciodniowy objazd turystyczny. Goście zwiedzą Katowice, Kraków, Podhale, (Zakopane, Pieniny, Krynicę, Żegiestów), Gdynię, Poznań, Toruń, Warszawę.

Wycieczki nauczycielskie

Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje w czasie wakacyj dwie wycieczki regjonalne. Pierwsza wycieczka po Puszczy Kurpiowskiej trwać będzie od 15 do 22 lipca i przewiduje zapoznanie się z miejscową przyrodą, strojami, budownictwem, muzyką itd. Druga wycieczka, która odbędzie się w czasie od 2 do 10 sierpnia, obejmie strony jasielsko - krośnieńskie.

Koszt wycieczek wynosi dla członków sekcji regjonalistyczno - krajoznawczej Związku zł. 10 i dla niečzłonków zł. 15 za wycieczkę.

Zapisy zgłaszać należy pod adresem sekcji, Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie nr. 35, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Zjazd właścicieli restauracji i hoteli

Dnia 13 bm. odbędzie się w Poznaniu 13-ty doroczny zjazd delegatów Polsko - Chrześcijańskiego Związku Towarzystw Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń na Polskę Zachodnią. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich stowarzyszeń, należących do Związku.

W toku obrad omówiony będzie szereg aktualnych spraw przemysłu hotelarskiego, restauracyjnego i kawiarnianego.

Cuda wystawy w Chicago

Na jeziorze Michigan — „Rakietowa" kolej — Szklany człowiek

Z niezwykłą paradą dokonano otwarcia międzynarodowej wystawy w Chicago.

Plan wystawy został opracowany jeszcze w roku 1927; koszty urządzenia jej wyniosły ostatecznie 37 miljonów dolarów. Na wybudowanie jednego tylko pawilonu, t. zw. „Pałacu elektrycznego'', wydano przeszło 2 miljony dolarów. Charakterystycznym i zasługującym na uwagę jest fakt, iż koszty urządzenia wystawy zostały całkowicie pokryte z subsydjów i pożyczek prywatnych. Banki chicagowskie zaofiarowały na ten cel 10 milj. dolarów, wypuszczając w obieg bony; 14 milj. dol. przeznaczyli eksponenci; pozostałe zaś 13 milj. dol. złożyli przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Organizatorzy wystawy twierdzą, iż do dnia 1go listopada, t. j. do dnia zamknięcia liczba, zwiedzających z całą pewnością przekroczy cyfrę 50 miljonów osób.

Ale bo też impreza wystawowa usprawiedliwia w zupełności pokładane w niej nadzieje. Już sam teren wystawy budzi duże wrażenie swoją oryginalnością; większa bowiem część jego wysunięta jest mocno wgłąb jeziora Michigan, tworząc jakgdyby półwysep. Krótko, bo zaledwie dwa miesiące przed terminem otwarcia wystawy stwierdzono, iż dla osiągnięcia imponującej całości brak jeszcze kilku tysięcy metrów kw. przestrzeni. Nie zwlekając ani chwili, przy pomocy młotów hydraulicznych wbito 10 tysięcy pali w dno jeziora, poczem przystąpiono do zasypania nowego terenu gruzem. W ciągu trzech tygodni praca została ukończona z pomyślnym wynikiem.

Wśród mnóstwa atrakcyj, zasługujących na wyróżnienie, wielkiem uznaniem cieszy się kolej powietrzna, zwana „rakietową''. Kolej ta pędzi z zawrotną szybkością na wysokości 70 mtr. nad ziemią po linach przeciągniętych pomiędzy dwiema 200-o metrowemi wieżami; wagoniki pędzone są za pomocą elektryczności. Dla wywołania większego efektu i dla nadania jeździe charakteru wyprawy międzyplanetarnej z ostatniego wagonu dobywają się w czasie jazdy kłęby pary, oświetlonej czerwonemi promieniami reflektoru, co istotnie sprawia wrażenie rakiety pędzącej w powietrzna, zwana „rakietową''. Kolej ta pędzi małe wrażenie czyni również na widzach przekrój naturalnej wielkości parowca transatlantyckiego.

W pawilonie higjenicznym na wyróżnienie zasługuje eksponat przedstawiający szklanego człowieka w przekroju; w przekroju widzimy wszystkie organy wewnętrzne organizmu ludzkiego. Po wprowadzeniu w ruch organizmu sztucznego człowieka, można z całą dokładnością śledzić obieg krwi w arterjach, funkcjonowanie płuc, drżenie strun głosowych itp.

Dział architektury szczyci się z posiadania pawilonu z ruchomym dachem. Okrągły pawilon o objętości 60 mtr. pokrywa dach w formie kopuły, przyczem kopuła ta nie łączy się bezpośrednio ze ścianami, a podtrzymywana jest jedynie za pomocą systemu bloków. Poruszanie się „ruchomego dachu'' zależne jest od warunków atmosferycznych, panujących wewnątrz pawilonu. Jeśli powietrze jest mocno zgęszczone i nagrzane, dach unosi się wgórę, w razie oziębienia kopuła opuszcza się natychmiast. Ruchy kopuły, to podnoszącej się, to opuszczającej się przypominają rytmiczne ruchy klatki piersiowej podczas oddychania.

W dniu otwarcia olbrzymie tłumy gości zalały tereny wystawowe, aczkolwiek stukały jeszcze młoty, pracowali jeszcze murarze. Na przyjazd gości z Europy mniej tu liczą, spodziewają się natomiast dużego napływu turystów z Południowej Ameryki, Kanady i Australji.

Wiosna w klubach pływackich



Z chwilą nastania cieplejszej pogody, we wszystkich pływalniach rozpoczął się ożywiony ruch. Na zdjęciu naszem widzimy kilku pływaków, gotujących się do gromadnego skoku z trampoliny na pływalni garnizonowej w Toruniu.

Wezuwjusz działa

Fontanna lawy zamienia się w rwące potoki

Z Neapolu donoszą, że działalność Wezuwjusza wzmaga się stale, w ciągu ostatnich kilku dni Poza normalnym deszczem popiołu dobywającym się z głównego krateru, wulkan przejawia swą działalność tworzeniem nowych wylotów, z których jeden o średnicy 20 metrów bucha stale dymem o zapachu siarki i wyrzuca od czasu do czasu rozpalone do czerwoności kamienie.

W pobliżu wschodniego krateru utworzyła się fontanna lawy, tworząca potok posuwający się z szybkością 10 m. na minutę tuż przy otworze.

Zdaniem dyrektora obserwatorjum wulkanologicznego prof. Malladra jest to wiosenny paroksyzm wulkaniczny, który potrwa przez kilkanaście dni. Wzmożona działalność Wezuwjusza daje się zaobserwować z Neapolu, zwłaszcza w nocy, gdy nad kraterem rozciąga się gorejąca łuna, a co pewien czas wyrzucane rozpalone kamienie robią wrażenie kolosalnych ogni sztucznych.

Osada jaskiniowców

Profesor Ugo Rellini, który prowadzi prace archeologiczne w prowincji włoskiej Foggia, natrafił w grotach i jaskinach gór Gargano, w okolicy miejscowości Peschioi, na osadę jaskiniowców. Najlepiej dotrwała do obecnych czasów grota, w której mieszkańcy tej odległej epoki chowali swych zmarłych. Znaleziono w niej, oprócz bogato ozdobionych ornamentami ścian, resztki szkieletów ludzkich i doskonale zachowane naczynia kamienne, jak również broń wysadzaną drogemi kamieniami perłami. Wykopaliska te pochodzą z epoki żelaznej.

Pałac Tyberjusza na Capri

Wykopaliskowe poprawki historji

Prace wykopaliskowe prowadzone pod kierunkiem prof. Amadeusza Majuriego na terenie Pałacu Tyberjusza zwanego „Villa Jovis" pozwalają na odbudowanie planu rezydencji cesarskiej. Prof. Majuri jest przekonany że wykopaliska pozwolą na zrehabilitowanie Tyberjusza, któremu Swetonjusz i Tacyt przypisywali okrucieństwo i rozpustę.

Dziesięcioletnie odosobnienie na wyspie Capri o ile sądzić można, spowodowane było raczej z jednej strony mizantropją Tyberjusza, a z drugiej słuszną obawą przed spiskiem i intrygami kół dworskich i senackich ówczesnego Rzymu. Nienawidzony przez plebejuszów, Tyberjusz porzucił Rzym, przenosząc swą rezydencję na Capri, skąd twardą ręką karał tych, którzy nie rozumieli jego wysiłków, mających na celu utrzymanie całości cesarstwa.

Na podbój Everestu

po tragicznej ekspedycji Malloreg

Wielu jest powołanych, ale jak dotąd — ani jednego wybrańca, którego stopa dosięgłaby najwyższy szczyt świata Everestu.

Wyznawcy Buddy gorąco wzbraniają się od „kalania ludzkim oddechem'' świętej góry, ale europejscy natręci nie mają tych skrupułów i radziby zatknąć sztandar swego państwa na szczycie Everestu.

Wyprawy rzadkie coprawda, kończą się zwykle niepowodzeniem. Tak było z ostatnią w roku 1924, tak będzie zapewne, sądząc z dotychczasowych wyników — z obecną.

Mowa tu nie o głośnej wyprawie lotniczej, która zerknęła na upragniony szczyt — z wysokości samolotu. Równocześnie z nią wyruszyła druga wyprawa angielska, piesza. Pełznie ślimaczym krokiem, wytrwale, rozkładając się obozem coraz to wyżej.

Najwyższy obóz, 6-ty, znajduje się na zawrotnej wysokości 8000 metrów. Wyruszyli zeń dwaj członkowie ekspedycji, Harris i Wagner, biorąc tą samą drogę, którą w 1924 roku szli Mallory i Iryine, dwie tragiczne ofiary świętego szczytu.

Wyszli raźno: szczyt zdawał się tuż, tuż. Byli pewni zwycięstwa. Ale w górach perspektywa rozciąga się, jak guma. Nadeszło południe, i wędrowcy przekonali się ze zdumieniem, że obóz mają pod stopami, a niebotyczny szczyt ciągle tonie w chmurach. Szaleństwem byłoby iść dalej w mrokach nocy i temperaturze polarnej. Ciążyły nogi, ciążyły maski tlenowe. Wrócili. Jedyną zdobyczą było... zardzewiałe okucie ciupagi, pamiątka po tragicznej ekspedycji Mallorego. Żelastwo leżało w załamku skały, którą po raz drugi dotknęła ludzka stopa.

Harris i Wagner, po jednodniowym odpoczynku, postanowili wznowić marsz. W międzyczasie wyruszyła druga para. Smythe i Shipton. Z jakim wynikiem — dotąd niewiadomo.

Wesoły kącik

ZNAK CZASU

— Gdzie można pana jutro ujrzeć?

— W spisie upadłości.

NIE TAK TRUDNO

— Tatusiu, to chyba bardzo trudno złapać warjata?

— Nie tak trudno, jak ci się zdaje. Bardzo wielu łapie się na przynętę pudru i różu.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

100) Przedruk wzbroniony

Niemoralny arystokrata perorował w ten sposób przez dłuższy czas. Ani mu przez myśl nie przeszło, że sam zasługiwał na potępienie. Będąc rozbitkiem życiowym, dawał się unosić falom nieuczciwych konjunktur. Bóg, podług jego własnych słów, powołał go do wyniosłej roli w życiu i jeżeli nie dawał mu odpowiednich środków reprezentacyjnych, to była to Jego wina. Z drugiej strony, dobrowolne obniżenie stopy życiowej byłoby świętokradczą krytyką zrządzeń boskich i pobożny markiz nawet o tem nie pomyślał. W rezultacie oszukiwał dla chwały boskiej, gdzie się dało. Ale dla jeszcze większej chwały pozował bohatersko wobec świata na wielkiego pana, jakim go stworzono i strzegł pilnie, aby na jego magnacki honor nie padł najsłabszy cień skandalu.

Jestem poprostu przekonany, że w takiej wierze żył dumny markiz della Fontana, spokrewniony z połową książęcych rodzin italskich i w niej z pewnością umrze, jako, że jest tak samo śmiertelny, jak pospólstwo. Podobnie żyli jego przodkowie za czasów średniowiecza i odrodzenia. Był pod zaklęciem tego, co Paul Bourget nazwał w swojej powieści La Geole „więzieniem dziedziczności". Ci przodkowie byli jak dzieci. Co zobaczyli, to chcieli zabrać. I jeżeli byli silniejsi, to zabierali. Pamiętam, jak za moich dziecinnych czasów, zawołała przy stole przy deserze mała dziewczynka: „Jeżeli jest krem, to ja go chcę". Nie było to zwykłe łakomstwo, a stwierdzenie prawa fizycznego do całego skromnego deseru z wyłączeniem reszty obecnych. Tak rozumują milusińscy.

— Jeżeli są pieniądze, to ja je zabiore — musiał sobie powtarzać markiz della Fontana, z taką samą egoistyczną naiwnością i bez żadnej arriere pensée jak owa mała dziewczynka.

Uwagi te nie są à propos. Gdyby nie Nadja, byłbym potraktował markiza objektywnie, jako objaw atawistycznego nawrotu do dziecinnej moralności i powiedział sobie, że ten niemoralny potomek arystokratów, którzy zagarniali zawsze, to co chcieli, nie licząc się z prawami innych, ma za swoje i niech sobie radzi wśród współczesnych, praworządnych stosunków, jak może. Ale niestety w tę brzydką sieć była wplątana moja zaczarowana księżniczka.

Nie mogłem mu powiedzieć:

— Ty stary obłudniku, sam to ściągnąłeś na swoją głowe, więc nie żądaj teraz pomocy od uczciwego dżentelmena.

W takich okolicznościach rozczuliłby się nad nim sam Radamantes.

Musiałem więc, chcąc nie chcąc, wyciągnąć do niego pomocną rękę, przeciwko nisko urodzonemu, bezherbowemu nicponiowi, który ośmielił się zakwestionować jego boskoarystokratyczne prawa do grabieży.

— Więc co teraz zrobimy, drogi przyjacielu? — zapytał markiz.

— Trzeba się nad tem zastanowić. Na pana miejscu pojechałbym do Biarritz i przysłał Garcię tu do mnie.

— Panie Fontenay — rzekł bardzo grzecznie — wszedłszy tu, zapytałem brutalnie jakiem prawem użyczył pan schronienia mojej siostrzenicy. Czy mogę powtórzyć to pytanie uprzejmiej i z innego względu.

— Z tego innego względu odpowiem — odparłem z uśmiechem. — Księżna przyrzekła mi, że skoro tylko formalności rozwodowe dobiegną do pomyślnego końca, zostanie moją żoną. Tuszę sobie, że pan nie ma nic przeciwko mnie jako konkurentowi i przyszłemu mężowi swojej siostrzenicy?

Odpowiedział z dworskim ukłonem, że nie wyobraża sobie większego szczęścia. Do tego ukłonu brakowało mu tylko koronkowego żabotu i jedwabnych pończoch.

— Ale — rzekł — powinien pan był to załatwić już dawniej. Powrót tego okropnego człowieka zmienia całą sytuację. O ile znam kodeks cywilny, to ona nie może się z nim rozwieść, o ile on chce ją wziąć do siebie jako żonę. On tylko mógłby się z nią rozwieść, ale on tego nie chce.

Nadja mówiła to samo, tylko wtedy przed ich obustronnem zniknięciem z Cannes, sytuacja była inna. Obecna zaś przedstawiała się daleko groźniej, niż to sobie wyobrażałem.

— Ale — rzekłem — jeżeli Garci tak zależy na tem, żeby jego małżeństwo dostało się do powszechnej wiadomości, to dlaczego sam nie weźmie na siebie roli herolda?

(Ciąg dalszy nastąpi).

S. CELICHOWSKI.

Społeczeństwo w walce z kryzysem

I.

Akcja rządowa, zmierzająca drogą wydania odpowiednich norm prawnych do opanowania kryzysu i wytworzenia warunków do poprawy sytuacji gospodarczej, zbliża się ku końcowi. Bezstronny obserwator musi uznać, że w tej dziedzinie zrobione zostało bardzo wiele i że wykonywujący program powyższych zarządzeń, rząd potraktował go możliwie wszechstronnie, wnikając we wszystkie dziedziny życia gospodarczego i uwzględniając w miarę realnych możliwości wszystkie kwestje, które po przeprowadzeniu długiej i wyczerpującej dyskusji były przez reprezentacje wszystkich gałęzi gospodarstwa krajowego wymienione jako istotne powody trudności ekonomicznych i jako czynniki, hamujące wzgl. uniemożliwiające wyjście z impasu. Aby ocenić nastawienie gospodarcze, które wyraziło się w pracach sejmowych ubiegłej sesji uchwaleniem licznego szeregu ustaw gospodarczych, wystarczy stwierdzić, że na ogólną ilość 113-tu ustaw, uchwalonych w tej ostatniej sesji (do dnia 1. 4. 33 r.), było 74, czyli 65 proc., ustaw t. zw. gospodarczych. Wspomnieć tu należy ustawy: o Funduszu Pracy, o czasie pracy i urlopach, o kosztach kredytu, o całym cyklu ustaw zmierzających do ratowania rolnictwa, dalej o ustawach z dziedziny podatkowej, walutowej i świadczeń socjalnych, o ustawie kartelowej, ustawie o przebudowie ustroju rolnego i wielu innych. Jeżeli się zważy, że wszystkie te ustawy były rozważane i uchwalane pod kątem widzenia potrzeb chwili obecnej i pod hasłem walki z kryzysem i ożywienia obrotów gospodarczych, to stanie się jasnem, że z jednej strony praca rządu i ciał ustawodawczych była nadzwyczaj intensywną i świadomą istniejącej sytuacji, a z drugiej — że ustawy te i wydane na ich podstawie rozporządzenia musiały stworzyć zupełnie nowe warunki gospodarcze i realne podstawy do zwiększenia zbiorowego wysiłku sfer gospodarczych w kierunku ożywienia inicjatywy i wytężenia całej energji, by przystosowując się do obecnych wymogów codziennego życia wyzyskać wszystkie możliwości zbytu dla swej produkcji przy maksymalnem wykorzystaniu zdolności konsumcji wewnątrz kraju i możliwości eksportowych.

Podstawy te nabierają tem większej wagi, jeżeli zważymy, że pomimo przeżytych trzech lat kryzysu kardynalne fundamenty ekonomiczne, t. j. stałość naszej waluty, dodatni bilans handlowy i równowaga budżetu — nie zostały naruszone, co łącznie z ustawami kryzysowemi powinno wytworzyć odpowiednie nastawienie realne i psychologiczne, umożliwiające przejście z pozycji biernej do celowej aktywności i wydobycie zewsząd energji twórczej do pozytywnej pracy na wszystkich odcinkach gospodarczych.

Jeżeli więc postawimy sobie pytanie, jak należy oddziaływać w chwili obecnej na społeczeństwo, aby zostało wyrwane z impasu i własnym wysiłkiem dążyło do polepszenia własnej doli, a co zatem idzie i poprawy sytuacji gospodarczej całego kraju — wzgl. jakie konkretne prace mają być podjęte przez teren — nasuwa się sama przez się odpowiedź, że na pierwszem miejscu, jako środek tego oddziaływania należy wskazać na konieczność szerokiego spopularyzowania dokonanej już w dziedzinie powstania nowych, lepszych warunków pracy i wytworzenia przez to atmosfery, umożliwiającej zerwanie z pesymizmem, nieufnością, tezauryzacją, osłabieniem inicjatywy prywatnej, które to czynniki psychologiczne były znamieniem minionego okresu i niestety — jako zrozumiały skutek przeżytych zawodów gospodarczych — jeszcze w społeczeństwie pokutują i wytwarzając atmosferę bierności odsuwają okres powrotu do normalnych stosunków gospodarczych.

Przechodząc obecnie do tych momentów natury gospodarczej, które na najbliższą przyszłość decydować będą o ożywieniu gospodarczem, należy wskazać na te odcinki akcji, na które winna być zwrócona specjalna uwaga sfer gospodarczych. jeżeli mają one o własnych siłach wyjść z impasu. Zaznaczyć jednakże trzeba, że pojęcie: „o własnych siłach" w danym wypadku odnosi się przedewszystkiem do strony materjalnej i do zarządzeń kryzysowych, nie wyklucza natomiast współdziałania i pomocy ze strony rządu i władz. Jednakże to współdziałanie nie ma już obecnie wykraczać poza ich normalną rolę w życiu kraju i uciekać się nazazie do dalszych zmian legislacyjnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Złoto i kredyty w bilansie Banku Polskiego

Rezerwa złota w Banku Polskim w ciągu maja rb. w wyniku zamiany części kruszcu na dewizy —obniżyła się o 18.5 miljn. zł, osiągając sumę 472.3 miljonów zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 21.6 miljn. zł do kwoty 88.8 miljn. zł.

Suma udzielonych przez Bank kredytów po kilkunastumiljonowym spadku w pierwszej dekadzie maja — w następnych dekadach zwiększyła się o 33.1 miljn. zł, osiągając w rezultacie na ultimo maja rb. poziom o 20.3 miljn. zł wyższy, niż w końcu kwietnia rb. — Wzrost ten zaznaczył się wyłącznie na portfelu wekslowym, który z sumy 624. 8 miljn. zł. powiększył się do kwoty 645,7 milj. zł. czyli o 20.9 miljonów zł, podczas gdy pożyczki zabezpieczone zastawami obniżyły się o 600 tysięcy zł do 106.5 miljonów zł.

Stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 900 tysięcy zł do sumy 30.9 miljn zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 15.3 miljn. zł i wynosiły w końcu maja 156.2 miljonów zł. Obieg biletów bankowych obniżył się o 17,1 miljonów zł, mianowicie z 1.021.0 miljonów zł w dniu 30 kwietnia rb do 1 003.9 miljn. zł na ultimo maja rb.

Pomimo zmniejszenia się zapasu złota, pokrycie statutowe — wobec równoczesnego spadku ogólnej sumy obiegu biletów bankow. i natychmiast płatnych zobowiązań — pozostało w maju rb. prawie bez zmiany, wynosząc 44.56 proc. wobec 44.93 proc. w końcu kwietnia rb.

Stosunek weksli zaprotestowanych do weksli płatnych w Banku Polskim wyniósł w maju rb. 1.34 proc. wobec 1.26 proc. w kwietniu rb.

„Laurowo" i... ciemno

Do mało zaszczytnego wieńca „zasług" rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski przybył jeszcze jeden — pogrobowy — liść lauru w postaci wyroku Sądu Okręgowego w Łomży, skazującego 17-tu obwiepolskich komsomolców na kary więzienia za wywołanie krwawych rozruchów w Radziłłowie.

Po szeregu kolejnych wyroków, wydanych już dotychczas na bojowców OWP. przez sądy państwowe, niemal we wszystkich dzielnicach Polski, — wyrok łomżyński nie stanowiłby właściwie żadnej „nowości". Napozór jest on tylko dalszym ciągiem w cyklu tych środków karnych, jakie zastosować musiałoby państwo przeciw zawodowym wichrzycielom i wywrotowcom, cynicznie postrojonym w mieczyki Chrobrego. Kiedy się jednak na t e n w y r o k spojrzy pod kątem sytuacji, w jakiej się d z i s i a j znajdują patronowie skazanych bojówkarzy, t. j. przywódcy Stronnictwa Narodowego. — wówczas ten nowy „laur" w wieńcu t. zw. „narodowych" czyli poprostu: partyjno-endeckich „sukcesów" nabiera szczególniejszego znaczenia.

Sytuacja sławetnego Stronnictwa w obecnej chwili jest bowiem nietylko „l a u r o w a". t. j. gorzka jak laurowe krople na uśmierzanie żołądkowo-żółciowych boleści, ale i... c i e m n a — jak noc, rozpacz albo... kryminał.

Życie publiczne w Polsce, niegdyś rozbite i zróżniczkowane, — dziś skupia się całkowicie dokoła czterech podstawowych dziedzin: g o s p o d a r c z e j, s p o ł e c z n e j, o b r o n n e j i u s t r o j o w e j. Co pozytywnego w którejkolwiek z nich potrafił w ostatnich latach zrobić obóz „narodowy", tak szumnie a kwieciście deklamujący o swym „patrjotyźmie", o swem rzekomo „państwowem" nastawieniu? Czy wystawił jakiś plan g o s p o d a r c z y lub bodaj czy potrafił ze swej strony jakiś rzeczowy argument przeciwstawić gospodarczemu planowi, urzeczywistnianemu przez znienawidzony mu rząd? N i e, — choć przecież miał ku temu pełną sposobność czy to w Sejmie, czy na gruncie organizacyj gospodarczych. W Sejmie wolał przezornie wycofać się... nawet ze sprawy budżetu państwa, czując swą dzisiejszą niezdolność do zabierania wogóle głosu na tematy gospodarki w państwie.

Czy pp. „narodowcy" mają dziś może coś do powiedzenia w dziedzinie drugiej, s p o ł e c z n e j? Po jakiejże to linji, endeckiej czy prorządowej, idą wszystkie wielkie, ogólno-polskie organizacje społeczne, które pp. „narodowcy" niegdyś uważali za swą domenę, jak LOPP., TSL. i t. d., — po jakiejże linji idzie długi, niepoliczony szereg przeróżnych większych i mniejszych związków, zrzeszeń i towarzystw społecznych, gdzie również kiedyś Str. Narodowe usiłowało maczać palce? Pocóż tu daleko szukać, — wystarczy wziąć przykład najświeższy i to pomorski: — wczorajsze Walne Zebranie P. T. R., które pp. „narodowcom" dotkliwie a namacalnie powiedziało, że na terenie pracy społecznej n i e m a j ą n i c d o s z u k a n i a.

A jakże to jest w dziedzinie spraw o b r o n y p a ń s t w a? Co tu do powiedzenia albo do szukania ma obóz t. zw. „narodowy"? Przy kimże to, przy Dmowskim i Trąmpczyńskim, czy przy Marszałku Piłsudskim stoją wszystkie, p o w a ż n i e sprawę obrony granic traktujące związki b. wojskowych, cała ta olbrzymia armja rezerwy, gotowej na rozkaz Wodza do czynu? Za kim idzie cała zdrowa młodzież w swych przygotowaniach do obrony kraju? Za pp. endekami? Napewno n i e, — i nie pójdzie nigdy.

A więc może w czwartej, u s t r o j o w e j dziedzinie „laurowa" sytuacja Str. Narodowego jest nieco jaśniejsza? Szkoda słów. Wystarczy, że na temat przygotowywanej zmiany Konstytucji tuzowie w „sztabie" Stronnictwa sami wzięli się wzajemnie za łby, czując przez skórę, że... jednak... jednak... trza będzie mimowoli wcześniej lub później zgodzić się z opracowanym przez „sanację" programem naprawy Konstytucji, jako że się własnego wymyśleć nie potrafi...

Cóż więc dziś zostało z tych lat. lubości pełnych, kiedyto pp. „narodowcy" jak szare gęsi buszowali bezkarnie w polskiem życiu publicznem? N i c, — chyba „marzenia przywiędły kwiat" o... władzy, którą się kiedyś straciło... A z tą władzą to jest tak, że conajmniej na siedem najbliższych lat nie ma się na nią widoków, skoro się nie miało odwagi nawet przybyć na Zgromadzenie Narodowe, które miesiąc temu wybierało Prezydenta Państwa...

Pozostawałaby Str. Narodowemu jeszcze chyba tylko stara nawyczka partyjna, określana nazwą „polityki". Ale na „politykowanie" — doprawdy dziś w Polsce nikt nie ma ani czasu ani ochoty ani nawet potrzeby. Są rzeczy i s t o t n e, w a ż n i e j s z e: odpieranie kryzysu, zrzeszanie się społeczne, czujność wobec zewnętrznego niebezpieczeństwa, gruntowanie podstaw mocarstwowej przyszłości Państwa. Ale „polityka" — dawno już w polskiem życiu zbiorowem zeszła do lamusa przeżytków, naprzekór wszystkiemu, co się jeszcze pp. „narodowcom" roi po głowach.

Tak tedy sytuacja ginącego Stronnictwa doprawdy zrobiła się „laurowo" b e z n a d z i e j n a. Jak szuler, który wszystko przegrał i nic już nie ma do stracenia, chwycili się pp. „narodowcy" o s t a t e c z n e j, niebardzo pewnej ale zato bardzo c i e m n e j metody: — wyprowadzić resztki „sił" bodaj na ulicę, imać się terroru i gwałtu. T u w ł a ś n i e l e ż y ź r ó d ł o w s z y s t k i c h b u r d, a w a n t u r i p r ó b „b r a n i a s i ł ą", podejmowanych z „narodowego" nakazu przez O. W. P.

Ale to nie jest metoda, któraby mogła doprowadzić do czegokolwiek innego, jak do c i e m n e g o kryminału. „Laurów" zwycięstwa nie przysporzy napewno. Te laury dla pp „narodowców" uschły już dawno, zmieniwszy się już nawet nie w „marzenia uwiędły kwiat", ale całkiem poprostu: w suchy, pokruszony i gorzki listek... b o b k o w y.

Pożytku z takiego listeczka — również niewiele. Chyba może dla kuchennego celu: — dla dodania smaku w tym b i g o s i e, jaki dziś panuje wewnątrz Stronnictwa Narodowego.

Z Gdyni do Szkocji

Powstała w Gdyni nowa stała linja okrętowa która połączy port gdyński z portem **Llith** w **Szkocji**. Statki będą kursowały raz na tydzień Nowa linja uruchomiona będzie przez angielskie towarzystwo okrętowe „Currie", reprezentowane w Gdyni przez agencję okrętową F. G. Reinhold.

Bezpośrednia komunikacja ze Szkocją ma doniosłe znaczenie dla firm jajczarskich.

190 lotów propagandowych w maju

W ciągu maja odbyło się 190 propagandowych lotów pasażerskich na samolotach krajowych PWS 24, organizowanych przez Polskie Linje Lotnicze „Lot". W tych lotach popularnych aparaty przewiozły ogółem 983 osób, przebywając łączny dystans 4.970 km.

Loty propagandowe odbywają się w dalszym ciągu codziennie w godzinach od 12 do 14. — Opłata wynosi 6 zł dla członków LOPP i 7 zł dla innych osób.



Włoska pożyczka wewnętrzna

Donoszą z Rzymu, że subskrypcja pożyczki wewnętrznej w wysokości 600 milj. lirów, która służyć ma do przeprowadzenia elektryfikacji kolei włoskich, osiągnęła pełny sukces. Już w pierwszym dniu zapisów, cała pożyczka została w zupełności pokryta, przyczem dał się zauważyć duży udział robotników i drobnych kapitalistów.

Majątek Stanów Zjedn.

Według obliczeń National Industrial Conference Board majątek narodowy Stanów Zjednoczonych zmniejszył się od roku 1929 o 115 miljardów dolarów, a mianowicie z 362 miljardów do 247 miljardów. Maksimum posiadania osiągnęły Stany Zjednoczone w roku 1920. — Wynosiło ono wówczas 488 miljardów, czyli 4587 dolarów na głowę mieszkańca.

Dwie pożyczki dla Austrji

Donoszą z Wiednia, że w połowie czerwca wyłożona będzie w Austrji do publicznej subskrypcji nowa wewnętrzna pożyczka premjowa na sumę 200 milj. szylingów.

Wkrótce po przeprowadzeniu subskrypcji pożyczki wewnętrznej, emitowana ma być na rynku paryskim większa pożyczka zagraniczna.

Wzrost liczby upadłości w Niemczech

Według danych niemieckiego Głównego Urzędu Statystycznego ogłoszono w Nemczech w maju rb. 394 upadłości wobec 373 w kwietniu rb. i wszczęto 140 sądowych postępowań ugodowych wobec 144 w poprzednim miesiącu.

Autostrada sowiecka

Rozpoczęto już przygotowawcze prace do budowy olbrzymiej autostrady Moskwa — Niżnij Nowogród Długość jej wynosić będzie 414 kilometrów, szerokość 150 metrów. Autostrada ma być podzielona na 12 równoległych torów, z których 4 przeznaczone będą dla samochodów osobowych, 2 dla samochodów ciężarowych, 2 dla motocykli, 2 dla rowerów i 2 dla pieszych Powyżej i poniżej autostrady będą przechodziły tory kolejowe.

W obronie Pomorza

Apel polskich wydawców do prasy zagranicznej

Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, stwierdzając wzmożenie się propagandy, skierowanej przeciwko całości i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 30 maja 1933 roku zwrócić się do Zarządów Związków Wydawców w państwach Europy i Ameryki z następującem wezwaniem.

Z uwagi na coraz częstsze pojawianie się w prasie całego świata błędnych informacji o polskiej ziemi Pomorzu **tendencyjnie nazywanej „korytarzem"**, Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zwraca się z prośbą o przyjęcie do wiadomości przez Zarządy zagranicznych Związków Wydawców oraz o zakomunikowanie swym członkom danych następujących.

I. Pomorze, z punktu widzenia etnograficznego jest ziemią polską zamieszkałą przez ludność polską w liczbie **89,9 proc. ogółu mieszkańców.** Od zarania historji tej ziemi była oną zamieszkaną przez szczepy polskie; mimo kolonizacji niemieckiej przedsiębranej w wieku XIV—XV i w wieku XIX Pomorze nigdy nie **przestało być polskiem, co stwierdzają kategorycznie oficjalne niemieckie dane statystyczne.**

II. Od chwili utworzenia Państwa Polskiego w X wieku Pomorze tworzyło **rdzeń nowego organizmu palitycznego.** Podczas blizko tysiącletniego okresu od powstania Państwa Polskiego Pomorze jedynie dwa razy było pod panowaniem niemieckiem: a) od r. 1308 do r. 1454 — oderwane od Polski przez Zakon Krzyżacki, sprowadzony na teren Prus Wschodnich przez władze polskie, — następnie od roku 1772 (częściowo od 1798) do r. 1919 zagarnięte przez Prusy w okresie rozbioru Polski między Prusy, Austrję i Rosję). Odbudowa Państwa Polskiego w 1919 r. z Pomorzem, jako częścią składową, była **powrotem do stanu rzeczy, który istniał setki lat w tej części Europy przed rozbiorem Polski, a więc triumfem zasady słuszności i sprawiedliwości.**

III. Nawet podczas niemieckiego panowania na tej rdzennej polskiej ziemi nigdy jej ludność nie przestawała **akcentować swej polskości.** Miało to miejsce zarówno przy wszystkich **13-tu wyborach do parlamentów niemieckich, jak przy walce z głośną komisją kolonizacyjną o stan posiadania ziemi przez polaków i przy walce o szkołę polską.** Obecnie przedstawicielstwo **Pomorza w Sejmie polskim jest złożone wyłącznie z Polaków.**

IV. Trzydziestodwu miljonowy Naród **polski musi mieć nadal, tak jak miał zawsze, własny dostęp do morza.** W Polsce obecnej więcej niż dwie trzecie handlu zagranicznego **korzysta z drogi morskiej.** Ruch towarowy między Polską a jej portami na Bałtyku jest nieco więcej, niż **piętnaście razy większy od przechodzącego przez Pomorze tranzytu między Prusami Wschodniemi a Niemcami;** przytem stwierdzić należy, iż większa część tranzytu niemieckiego przez Polskę przechodzi nie przez Pomorze(„korytarz"), lecz przez inne **ziemie Polski, położone dalej na południe.** Ruch towarowy między Prusami Wschodniemi a Niemcami odbywa się z zastosowaniem **wyjątkowych udogodnień,** czego do wodem jest, iż ruch towarowy morski między portami Niemiec a portami Prus Wschodnich wynosi zaledwie jedną dziesiątą do jednej piątej (dla różnych lat) **tranzytu lądowego przez Polskę.**

V. Dostęp Polski do morza po przez ziemie Pomorza **nie pogarsza w żadnej mierze sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich** i nie odbija się na całokształcie stosunków Rzeszy z tą jej prowincją, która zawsze miała charakter **ziem zaludnionych sztucznie przez kolonizację niemiecką i w konwencji odciętych od naturalnych środków ekonomicznych** Trudności gospodarcze przeżywały Prusy Wschodnie przed wojną w czasie bezpośredniej łączności z Rzeszą Niemiecką. Stwierdzają to bezsporne oficjalne dane niemieckie.

Każda próba zamachu na dostęp do Polski do morza, jako cios skierowany przeciwko niezawisłości politycznej i gospodarczej Państwa Polskiego, spotka się ze zdecydowanym oporem całego Narodu polskiego. Dostęp Polski do morza stanowi więc jedną z głównych gwarancji pokoju europejskiego, a każde usiłowanie zmiany tego stanu rzeczy stanowi zarzewie nowej wojny.

Strzała Bałtycka
zdała świetnie pierwszy egzamin

— Nowy pociąg — Strzała Bałtycka — zapełniony spragnioną wypoczynku nad morzem publicznością, opuścił Warszawę — jak podaje „Polska Zbrojna" w sobotę przedświąteczną o godz. 14. Prócz podróżnych normalnych, w liczbie około 200 osób, wiózł on w dwóch osobnych wagonach 100 wycieczkowiczów „Orbisu". Ci ostatni, chcąc koniecznie korzystać ze „Strzały Bałtyckiej" dobrowolnie ponieśli różnicę między taryfą ulgową, a normalną dopłatą za pośpiech.

Nastrój całą drogę panował towarzyski i śmiało rzec można — wyśmienity. Do Gdyni zawitano około 21,30 a na Hel przed północą. Dało to więc możność szerokim sferom mieszkańców Warszawy, Łodzi (osobny wagon z 45 podróżnymi), Torunia, Bydgoszczy itd. spędzić święta nad morzem, bez potrzeby podróży nocnej, tak wyczerpującej i żmudnej, jeśli chodzi o podróż dla przyjemności.

Napływ wycieczkowiczów do Gdyni był wogóle bardzo silny. Prócz „Strzały Bałtyckiej" przybyło 8 pociągów popularnych, nadto zaś sporo osób przyjechało pociągami normalnemi.

Z powrotem uniknięto tłoku i przciążenia nocnego pociągu pośpiesznego, wyprawiając „Strzałę" z Helu o godz. 19.58, z Gdyni o 22.45 z przyjazdem do Warszawy o 6.25 rano.

Dzięki tak konkretnym rezultatom „Strzała Bałtycka" kursować odtąd **będzie co sobotę z Warszawy do Helu, a w każdą noc poświąteczną z Helu do Warszawy.** Wybitne to udogodnienie wpłynie niezawodnie na zbliżenie stolicy i centrum kraju do morza, co w dzisiejszej dobie ma specjalnie ważne znaczenie.

Pierwszą „Strzałę' prowadził maszynista parowozowni warszawskiej p. Majewski z prawdziwą „maestrią". W drodze powrotnej odrobił on od Kutna do Warszawy 12 minut opóźnienia, powstałego z przeszkód natury technicznej. A na odcinku Toruń — Bydgoszcz pędził **z szybkością *100* kilometrów na godzinę,** wywołując wśród pasażerów szczery entuzjazm i podziw dla postępów naszego kolejnictwa.

Podatki w czerwcu
Kalendarzyk płatności

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu czerwcu 1933 roku płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 czerwca zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu maju rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe 1—4 kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

3) do 15 czerwca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu maju rb.

4) Podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 maja rb. i do 20 czerwca rb. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni czerwca roku bież.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w czerwcu roku bież. tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem patności w tym miesiącu.

„Dzień Harcerstwa" w Działdowie

W dniach 10 i 11 czerwca Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Działdowie wspólnie z Komendą Hufca Harcerzy na powiat działdowski urządza *„Święto Harcerstwa"*.

W celu pokazania społeczeństwu dorobku pracy harcerskiej, urządzony zostanie *zlot drużyn harcerskich męskich i żeńskich*, pokaz życia obozowego, zabawa dziecięca z upominkami, koncert i popisy młodzieży, oraz różne imprezy dochodowe.

Protektorat nad „Świętem Harcerstwa" objął Pan Starosta Powiatowy Dr. Twardowski.

Raid jachtowy
na północ Bałtyku

Z Gdyni wypłynęła załoga Związku Strzeleckiego na jachcie „Junak" w drugą część reisu do Tallina i Helsingforsu. Załogę stanowią ci sami członkowie, którzy niedawno temu odbyli podróż „Temidą I" do Libawy i z powrotem. **Będzie to pierwszy polski raid jachtowy o tak długim kursie na północ Bałtyku. Celem wycieczki jest złożenie wizyty** pokrewnym i zaprzyjaźnionym organizacjom z Estonji i Finlandji i nawiązanie z niemi bliższych stosunków. **Raid obliczony jest na 3 tygodnie.**

Karsin, pow. chojnicki

— Budowa nowej szosy. Prace nad wymierzaniem terenu pod nową szosę, która ma prowadzić z Karsina do Kościerzyny są w pełnym toku. Szosa ma być wykończona jeszcze przed międzynarodową wystawą morską w Gdyni.

Świecie

— Nowe oddziały ZS. w powiecie. Ostatnio odbyło się w Różannie organizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego. Po przemówieniu ob. Rożenkiewicza i ob. Kiełpińskiego na członków zapisało się 23 osoby. W skład zarządu weszli prezes — Rożenkiewicz, wiceprezes — Krueger skarbnik — Majerowicz, sekretarz — Kiełpiński, komendant — Najdrowski. .

Również przed kilku dniami założono oddział Związku Strzeleckiego w Dolsku. Obowiązki prezesa powieszono ob. Boroniowi, komendanta ob. Zielkemu. Na członków zapisało się 15 osób.

Pogotowie obronne Pomorza
Ćwiczenia w Kartuzach

I.

Północne powiaty Pomorza w ostatnich miesiącach **rozwinęły** żywą działalność organizacyjną. Do Pomorskiej Armji Rezerwowej przystąpiły nowe oddziały Związku Rezerwistów, Komenda Okręgowa Związku Rezerwistów, celem zbadania poziomu wyszkolenia tych oddziałów zarządziła ćwiczenia na dzień 27 i 28 maja.

Na ćwiczenia do Kartuz przybyli p. gen. **Rachmistruk**, inspektor oddziałów P. W. na Pomorzu, Komendant Główny Zw. Powstańców i Wojaków oraz Rezerwistów p. major Adamczyk i p. naczelnik Zgrzebniok, prezes Związku Powstańców i Wojaków. Wszędzie widać ożywienie i przygotowania. Samochody przebiegają ulice. Na rynek wjeżdża ogromny autobus, wiozący umundurowanych i uzbrojonych rezerwistów.

Po krótkiej konferencji u p. Starosty powiatu Kartuskiego, Komendant Okręgu wraz z prezesem Powstańców i Wojaków ruszyli samochodem do Egiertowa i Szymbarku w towarzystwie Komendanta P. W. Powiat. kpt. Karandynowskiego. Szosa prowadzi wśród pięknych zalesionych pagórków, wąwozów i parowów — w malowniczych zakrętach. Piękna jest ta ziemia Kaszubska, a tak droga i bliska każdemu sercu polskiemu.

Egertowo. Przed oberżą kilka oficerów z mapami, obok oddziały w grupkach. Sztab wysiada z samochodu. Na rozkaz p. majora Adamczyka, d-ca kompanji zarządza zbiórkę. Prężą się wyrównane szeregi, rośnie chrzęst broni na powitanie i błyszczą wierne i czujne żołnierskie oczy. Widać z nich, że żaden z tych obrońców ziemi Pomorskiej nie zawiedzie. Kompanja składa się z plutonów Związku Rezerwistów, Powstańców i Wojaków, Strzelców, **którzy stoją ramię przy ramieniu w jednym złączeni szeregu, gotowi na rozkaz. — Są to towarzysze broni.** Obok drużyna łączności z pocztowego P. W., wiarusy obarczone kablem i aparatami w bronzowych mundurach. Ważne mają zadanie do spełnienia. Na lewem skrzydle znajduje się patrol cyklistów — wywiadowców.

Po przeglądzie i krótkiej rozmowie z żołnierzami dowódca kompanji zbiera dowódców plutonów i wydaje im rozkazy. Czerwoni — będą na czatach, patrole zbadają ruchy nieprzyjaciela.

Już noc zapada. Przypominają się czasy minionej wojny. Kto ją przeżył — ten pamięta. Młodym Strzelcom iskrzą się oczy. Chętnie spełniają rozkazy.

Sztab jedzie dalej.

Na szosie w lesie znów oddział. Są to niebiescy, kompanja kartuska, wielu ze starej wiary. Komendant i prezes rozmawiają z wiarusami. Humory mają wyśmienite.

Szperacze i drużyna na szpicy, ubezpieczają kompanję, która wkrótce zaciągnie czaty. Znów **kilka krótkich słów komendanta okręgu,** przypominającego zachowanie się bojowe żołnierzy i oddziałów. Nagle zapada cisza, jakby nikogo nie było. Zgasły papierosy, trwa oczekiwanie na nocną walkę.

Dowódca kompanji wydaje rozkazy: tam placówka, tam czujki. Dowódca patrolu ma ruszyć natychmiast, by dać wiadomość o zamiarach nieprzyjaciela. Ma to wykonać bez jednego strzału.

Sztab rusza dalej:

Szymbark. Panuje gwar — to kuchnia. Wiara obległa kocioł. Zajada wojskowy chleb i grochówkę. Sztab próbuje i stwierdza, że jest doskonałą. To zasługa podoficera żywnościowego, urzędnika starostwa.

Komendant Okręgu i prezes wraz z komendantem powiatu zwiedzają nocne kwatery. Panuje tu szum i gwar — nic dziwnego. Żołnierska dola, wytwarza wesoły nastrój. Ten i ów pociągnął z buteleczki. przypominały się minione lata i dzieje żołnierskiej włóczęgi.

— „My stara rezerwa, panie majorze", spać nie potrzebujemy, wolimy pogwarzyć.

— „Jutro czeka nas daleki, forsowny marsz — nie przeszkadzajcie spać innym... —

— „Rozkaz"!

Melduje się służba inspekcyjna. Dwie kompanje odpoczywające są w odwodzie baonu.

Po sprawdzeniu czy wszyscy otrzymali posiłek, sztab rusza dalej. Komendant Okręgu sprawdza czaty i placówki, które czuwają. Po drodze w ciemnościach spotyka się czający patrol, który podchodzi do stanowisk nieprzyjaciela.

Wczesnym rankiem dnia 28 maja o wschodzie słońca podjeżdżają do swych oddziałów kuchnie ze śniadaniem. Oto w rowie bractwo żołnierskie obległo kocioł. Świetny mają apetyt, po nieprzespanej nocy.

Padł krótki rozkaz alarmu lotniczego o świcie. Baon idący w marszu ubezpieczonym zniknął z szosy, szeregi i dwójki kryją się w rowach. „Baon pod stałą obserwacją lotniczą" — oznajmia kierownik ćwiczeń p. kpt. Karandynowski.

Dowódca baonu p. kpt. rez. Bizio melduje komendantowi, jak ocenia nieprzyjaciela, o którym zdobył w nocy wiadomości od patrolu. Zarządził marsz ubezpieczony, patrol kolarzy rozpoznaje przed baonem. Straże boczne poszły tą i tą drogą.

— Tymczasem czerwoni obsadzili wzgórza, wytaczając karabiny maszynowe. Padają z początku pojedyńcze, później coraz gęstsze strzały. To patrole walczą. Za chwilę karabiny maszynowe rozpoczęły ogień. Zmuszają nieprzyjacielski baon do rozwinięcia. Baon bardzo ostrożnie posuwać się może dalej.

Rozpoczyna się ogień i na całej szerokości frontu. Oddziały czerwonych wycofują się pod osłoną ognia. Planowo opuszczają stanowiska, by znów zatrzymać dalej nieprzyjaciela.

Kolarze wyprzedzili już maszerujący baon.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

piątek 9 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Maksyma
Piątek Felicjana

— **Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 11 bm. włącznie pełnią:** Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22 tel. 14—67, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300.

Z Teatru Miejskiego.

Dzisiaj premjera arcywesołej krotochwili ze śpiewami i tańcami pt. **„Panna w koszarach"**. Widownia ma zapewniony wieczór śmiechu i humoru, który z wszelką pewnością spędzi na długi czas brzemię wszelkich trosk i kłopotów. Miłe melodje, w które ucieszna ta sztuka obfituje, przeplatane będą efektownemi tańcami którenii popisywać się będzie baletmistrz naszej sceny p. Ciesielski. Wykonawcami ról głównych będą pp. Czechowska, Gosławska, Podgórska, Stadnikówna, Bogusławski, Ciesielski, Dzwonkowski, Granowski, Kwaskowski, Skalski i Tatarkiewicz. Ceny miejsc komediowe (zniżone).

Repertuar kin:

Apollo: fascynujący film na tle prawdziwych wydarzeń współczesnej Ameryki, p. t. „Mokra parada", w którym olśniewają widza swą świetną grą Ramon Novarro, Dorothy Jordan, Levis Stone. Ponadto wesoła groteska pt. „Dzielny marynarz Frigo".

Bałtyk: wspaniały polski film lotniczy pt. „Gwiaździsta eskadra" oraz komedja z Pat i Patachonem. Początek o godz. 17.

Kristal: odwieczna historja kobiet, które kroczą bocznemi uliczkami życia mężczyzny, ujęta w potężny dramat zmysłów i pożądania p. t. „Boczna ulica". Film ten fascynujący pełnią realizmu życiowego i głęboką treścią jak również niezrównaną grą głównych aktorów: Ireny Dunne i Johna Bolesa — wzruszyć musi każdego. Ponadto dodatek z tygodnikiem Foxa.

Marysieńka: „Mój przyjaciel król" i „Miłość Zorżety".

Rewja: ciekawy podwójny program: tajemnice dzikich puszcz w filmie pt. „Mawas, syn puszczy" oraz piękny romans kochanków, pt.: „Romantyczna noc".

Słońce: tajemniczy dramat na tle zaułków Londynu, pt. „Pan X", oraz film pt. „Kraj bez kobiet", czyli „Narzeczona nr. 68", osnuty na tle wiecznego głodu zmysłów — miłości i nienawiści.

Z miasta

— **K. S. „Iron" — K. S. „Legja" przy Z. S.** rozegrają w niedzielę dnia 11 b. m. zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy C pomorskiej. Początek meczu, który odbędzie się na boisku przy ul. Saperów — o godz. 17 Przedmecz o godz. 15.

— **Zapisz się na członka P. C. K.** Dewizą Polskiego Czerwonego Krzyża jest służyć wszystkim, co cierpią. Obywatele, wstępujcie w szeregi drużyn ratowniczych P. C. K.

Składajcie ofiary na cele pogotowia sanitarnego P. C. K pomagając Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi ratować siebie.

Zapisujcie się na członków P. C. K.

— **Sokół I.** We czwartek, dnia 8 bm. wieczorem o godz. 20 odbędzie się u druha Żółkiewicza ważne zebranie Zarządu.

Ważne dla działaczy społecznych i gospodarczych

Ukazała się w druku książka (160 stron w ozdobnej okładce) p. t. „Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych z przedmową prezesa BBWR płk. W. Sławka. Jest to sprawozdanie ze Zjazdu odbytego w Warszawie 18—20 maja, zawierające m. in. główne referaty przedstawicieli rządu i B. B. W. R. oraz streszczone dyskusje w komisjach. Opracowana przez specjalistów, daje ona do rąk działaczy gospodarczych i społecznych bogaty materjał do pracy w terenie.

Cena książki zł 2,—. Do nabycia w Sekretarjacie Okręgowym B. B. W. R. w Bydgoszczy, ul. Grodzka 5.

12-letni pastuch utonął w kanale Bydgoskim

Wczoraj nad wieczorem utonął w kanale Bydgoskim koło Gorzenia tut. powiatu 12-letni pastuch, niejaki Władysław Dobbler.

Dobbler kręcąc się po promie i tratwach, stojących przy brzegu, potknął się, wpadł do do wody i utonął. Zwłoki wydobyto.

Proklamacja króla kurkowego

W zakończeniu zielonoświątecznego strzelania Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy, we wtorek odbyła się w godzinach wieczornych w Resursie Kupieckiej uroczysta proklamacja króla kurkowego, którym został mistrz puszkarski p. **Jerzy Kesterke**. Pierwszym rycerzem został mistrz fryzjerski p. **Ignacy Budziński**, II restaurator p. Walerjan **Goncerzewicz**. Pozatem godność poruczników króla kurkowego przypadła w udziale kupcowi p. **Osińskiemu** i fabrykantowi p. **Blochowi**.

Po uroczystej proklamacji król i jego świta udali się z tarczą i charaągwią na Wały Jagiellońskie, celem przedstawienia się prezydentowi miasta, który według tradycji jest zwierzchnikiem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Związek strzelecki buduje własne samoloty

Myśl zorganizowania I. oddziału lotniczego Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy — a temsamem i w Polsce — jak zgóry przypuszczano — znalazła żywy oddźwięk w kołach młodszego pokolenia. Lecz samą myślą nie zbudowano dotychczas niczego, trzeba by znaleźli się wykonawcy myśli.

Niezrażeni ogromnemi trudnościami pracownicy tutejszego Parku Lotniczego, jako członkowie Oddziału Lotniczego Z. S., począwszy od technika do najmłodszego mechanika postanowili zbiorowym wysiłkiem zbudować trzy samoloty i dalej założyć szkołę pilotów oraz własne warsztaty. Pracując na ten cel poza godzinami urzędowemi — składają na ołtarzu Ojczyzny ofiarę dla dobra Państwa i jego obywateli i tem samem hołd Wielkiemu Naszemu Wodzowi I. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, biorąc przykład z Jego wskazań służenia Polsce.

Dzieło rozpoczęte, lecz trudności przed jakiemi stanęli, zapałem przejęci organizatorzy skierowały ich do ofiarności społeczeństwa.

Na odezwę z pierwszą pomocą pospieszyli: 1) urzędnicy i pracownicy Głównych Warsztatów I. kl. P. K. P. w Bydgoszczy, ofiarując jeden szybowiec; 2) oficerowie i podoficerowie 61 p. p. w Bydgoszczy kwotę 132,56 zł; 3) Koło Adwokackie w Bydgoszczy kwotę 100,00 zł; 4) sędziowie, urzędniczki i urzędnicy Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy 38,25 zł; 5) sędziowie, urzędniczki i urzędnicy Sądu Okręgowego w Bydgoszczy 19,80 zł; 6) 31-sze Koło BBWR. w Bydgoszczy 17,20 zł; 7) urzędnicy Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy 16,50; 8) Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego w Bydgoszczy 14,00 zł; 9) urzędnicy Urzędu Celnego w Bydgoszczy 12,90 zł; 10) urzędniczki i urzędnicy Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy 10,76 zł; 11) Policyjny Klub Sportowy Powiatu Bydgoskiego 10,00 zł; 12) Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Bydgoszczy 5.00 zł; 13) urzędnicy Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy 3,00 zł; 14) dr. Engenjusz Czajkowski w Bydgoszczy 5,00 zł; 15) Pluton Pionierów 61 p. p. w Bydgoszczy 5,50 zł; 16) p. Smierniak, nauczyciel szkoły im. Piramowicza 2,00 zł; 17) urzędnicy Państw. Nadleśnictwa Jachcice 4,00; 18) dr. Drwięga w Bydgoszczy 3,00 zł; 19) 15-ty P. a. l. w Bydgoszczy 3,00 zł; 20) Albert Krauze w Bydgoszczy 5,00 zł.

Wszyscy Ofiarodawcy zostali zapisani do księgi pamiątkowej. Dalszych Ofiarodawców ogłosi się w kolejności składania ofiar, które skierować można na konto Zarządu Grodzkiego Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy.

Wszystkim Ofiarodawcom Zarząd Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy składa serdeczne „Bóg zapłać".

Zuchwały napad rabunkowy

19 letniego wyrostka na dom staruszki

Dom 60 letniej Otylji Buech w Nowejwsi tut. powiatu był wczoraj przed północą terenem zuchwałego napadu bandyckiego w celach rabunkowych.

Gdy Buechowa spała w łóżku, do mieszkania jej włamał się jakiś opryszek, który przycisnąwszy staruszce piersi kolanem zmusił ją do wydania mu pieniędzy. Łupem bandyty padło zaledwie 15 złotych.

Po dokonaniu napadu — sprawca zbiegł, — ginąc w mrokach nocy.

Dopiero po dłuższej chwili przerażona kobieta zdobyła się na odwagę zaalarmowania sąsiadów.

Śledztwo prowadzone przez miejscowy posterunek policji natrafiło na trop złoczyńcy którego niebawem ujęto. Jest to niejaki Kazimierz K., 19 letni wyrostek zamieszkały w tej samej wiosce. Przyznał się on do dokonania napadu

Młodocianego bandytę, zakutego w kajdany odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Bydgoszczy.

Premjowe kulanie w Resursie Kupieckiej

Z okazji uroczystości miejscowego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, dzierżawca Resursy Kupieckiej, p. Sentkowski, zorganizował na swojej kręgielni 3-dniowe kulanie premjowe, fundując szereg wartościowych nagród.

W wyniku ambitnych zmagań, lista pierwszych 10 kręglarzy ułożyła się następująco: pp. Mocydlarz (K. S. „Polonja") — I, Sentkowski — II, Zuchowski — III, Z. Kochański — IV, Walter — V, K. Kujawski — VI, Kaliski — VII, Müller — VIII, radczyni Rybarczykowa — IX i Jaros — X.

Obok uzyskania nagrody przez p. radczynią Rybarczykową, co stanowi w tut. sferach kręglarskich swego rodzaju atrakcję, z uznaniem podkreślić należy inicjatywę dzierżawcy Resursy Kupieckiej p. Sentkowskiego, który przez częste organizowanie premjowych kulań, przyczynia się wybitnie do propagandy sportu kręglarskiego w Bydgoszczy.

Znachorka spowodowała śmierć położnicy

Rolnik Andrzej Pilarowski z Chomiąży powiatu żnińskiego zgłosił onegdaj w policji, iż jego córka zamężna Marta Siewkowska, zamieszkała w Zielonce tutejszego powiatu, zmarła w tajemniczych okolicznościach w 6 godzin po połogu.

W związku z tem wszczęto dochodzenia, które wykazały, iż powodem śmierci Siewkowskiej był nieumiejętnie przeprowadzony zabieg porodowy, przez wiejską znachorkę niejaką Zofję Z.

W wyniku sekcji zwłok domorosła „lekarka" odpowiadać będzie przed sądem, tymczasem osadzono ją w areszcie.

Koronowo

— **Jarmark ogólny** odbędzie się we czwartek, dnia 22 czerwca 1933 r. — Spęd wszystkich zwierząt dozwolony.

Rogacz napadł na chłopca

W Cierpicach wydarzył się rzadko notowany wypadek „aktywności" poczciwego rogacza, który spotkawszy się w lesie z 11-letnim mieszkańcem Bydgoszczy Adamem Rumińskim, napadł nań z jelenią pasją. Chłopak mimo przestrachu nie stracił rezonu i bronił się bohatersko aż zaalarmowani krzykiem przechodnie spłoszyli rogacza.

Mały Rumiński odniósł w pojedynku z rogaczem dość dotkliwe, acz nie niebezpieczne rany zwłaszcza na głowie i w pobliżu oka.

Szopka

pióra red. Leona Sobocińskiego

Jedną z miar żywotności intelektualnej jednostki jest jej poczucie humoru, stopień spostrzegania i reagowania na śmiesznostki, owe nieodłączne towarzyszki każdego człowieka od prostaczka i zwyczajnego ciury począwszy a na luminarzu skończywszy. Rozkwit humoru pozostaje w prostym stosunku do rozwoju kultury. Gdy wiedza i sztuka słonecznej Hellady królowała dumnie na szczytach Olympu, humor helleński dzięki Arystofanesowi, Kratinosowi, Menandrowi i in. również żywiołowo i skutecznie zdobywał poczesne i należne mu miejsce w Panteonie kultury starogreckiej. Ponurość średniowiecza przypisać należy w niemałej mierze zupełnemu prawie zanikowi humoru. Renesans francuski użyczył znów pełni praw „obywatelskich" humorowi, który odtąd po dzień dzisiejszy ubarwnia nam szarość dni weselem i radością.

Sól attycką humoru tworzy dowcip w przyprawie ciętego lecz niezbyt kłującego sarkazmu. Kawał polega na tem, by tę właśnie miarę zachować nie zboczyć z drogi smaku, taktu, i kultury. Posmaczek dowcipu jest tem pikantniejszy, im pointa subtelniejsza, im bardziej — jak to mówią — w dobrym utrzymana tonie. Miarę tę przyswoił sobie w zupełności autor szopki o aktualnościach bydgoskich red. Leon Sobociński, sowiżdrzał o równie dobrotliwem obliczu, jak i sercu. Nie rozstaje się z krzywem zwierciadełkiem, w które ku uciesze swojej i drugich chwyta wszystko i wszystkich wokoło. Umie przytem patrzeć bystro i ująć w kilku linjach karykaturalnych esencję zjawiska, czy charakter bliźniego. Dar łatwej wersyfikacji kojarzy z niemałem poczuciem dowcipu, utemperowanego kulturą. Słowem jest persiflażystą, sarkastą w dobrym stylu, hołdującym przytem zasadzie ridendo nie tyle castigare ile delectare.

To też delektowaliśmy się śmiechem na onegdajszym pokazie szopki, tembardziej, iż po minjaturowej artystycznie wykonanej scence przesunął się przed oczyma naszemi korowód pociesznych kukiełek, stanowiących naogół udane konterfekty szeregu dobrze nam znanych postaci zaścianka bydgoskiego. Każdej z nich dostało się lanie, jednak nie bolesne, bowiem — jak się rzekło — red. Sobociński „miętkie" ma serce i musze by nawet krzywdy nie wyrządził.

Za dwie godziny niefrasobliwej zabawy należą się słowa szczerego uznania i pozatem organizatorowi szopki — Pomorskiemu Związkowi Plastyków oraz rzeźbiarzowi p. Kłobuckiemu za pysznie zmajstrowane kukły. Szwankowała jeno strona wokalna (ach ta dykcja!) która sprawiła, iż większość kwestyj przeszła mimo uszu słuchaczy. (gr).

Dworzec bydgoski!

Kiosk z cukierkami! Kiosk z gazetami, z pocztówkami, z przyborami piśmiennemi. Rozkłady jazdy. Automaty. Można zjeść czekolady, kupić gazety, ogolić się, kupić bilet, napisać list.

Myślałem nawet, że list można wysłać.

Niestety zawiodłem się

Musiałem wysłać rannym pociągiem warszawskim list „express". Poczta była zamknięta. Poszedłem tam, gdzie wszystkie wymogi nowoczesnego życia znalazły wyraz w postaci najnowocześniejszych udogodnień — na dworzec bydgoski.

W kiosku kupiłem papier i kopertę, mogłem kupić nawet wieczne pióro i inne przedmioty.

Skończyłem list. Do odejścia pociągu miałem zaledwie 20 minut czasu.

Chciałem kupić znaczki pocztowe za 1 złoty i 10 groszy. Znaczki w kiosku wprawdzie były, ale było to kiedyś bardzo, bardzo dawno temu. Dziś był tylko jeden za 20 groszy. Napróżno szukałem źródła zakupu znaczków.

Nie pomogły żadne wpływy. Ani fryzjer, ani kelnerzy, ani chłopcy w malowniczych rogatywkach znaczków nie posiadali.

Do odejścia pociągu miałem 5 minut.

Za pięć minut nie miałem już nawet sekundy.

List, który po południu miał być w Warszawie, pozostawał nadal w mojej kieszeni.

Nagle krzyk, radosny krzyk chłopca w amarantowej rogatywce — „Mam znaczki" — List uratowany.

Jeden znaczek za 10 groszy!!!

Pociąg powoli opuszczał dworzec. List pozostał w mojej kieszeni. Stałem bezradny na dworcu, gdzie można kupić papier i wieczne pióro, gdzie można napisać list i gdzie nie można go wysłać! Czek.

Samolotowe wycieczki krajoznawcze

p. n. „Polska widziana z samolotu"

Dyrekcja P. L. L. „LOT" wprowadziła obecnie ciekawą nowość, polegającą na urządzeniu lotów w celach krajoznawczych, pod nazwą „Polska widziana z samolotu".

Zgłoszenia na loty krajoznawcze przyjmują biura P. L. L. „LOT" w Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie w miarę dysponowania wolnemi miejscami.

Ze względów propagandowych ceny za wynajem samolotów specjalnych na loty krajoznawcze są bardzo przystępne i za 1 km lotu wynoszą: za samolot 4-osobowy 1.20 zł; za samolot 8-osobowy 1 sil. 1,75 zł; za samolot 8-osobowy 3 sil. 2 40 zł.

Samolot zatem wynajęty na lot krajoznawczy w obrębie 100 km. od lotniska kosztuje 175 zł, co rozłożone na 8 uczestników wycieczki stanowi zaledwie około 20 zł na osobę.

Iskra od żelazka do prasowania wznieciła pożar domu

W dniu wczorajszym spłonął dom mieszkalny w Prądach pod Bydgoszczą, należący do gospodarzy Jana Michalskiego i Antoniego Rogozińskiego. Mimo natychmiastowej i energicznej akcji ratunkowej, realność spłonęła doszczętnie.

Dochodzenia wykazały, iż pożar powstał wskutek zajęcia się słomianego dachu od iskry, która wypadła podczas rozdmuchiwania żelazka do prasowania.

Polski rybak wypływa na szersze wody

Nowe przedsiębiorstwo do połowów dalekomorskich

Doniosła w skutkach dla całokształtu naszej polityki morskiej i aprowizacyjnej *sprawa organizacji polskich przedsiębiorstw do połowów dalekomorskich*, a w szczególności *połowów śledzi na morzu Północnem*, przybiera coraz bardziej realne kształty. Mamy bowiem do zanotowania powstanie ostatnio *nowego przedsiębiorstwa do połowów dalekomorskich* p. n. Towarzystwo okrętowe do połowów dalekomorskich „Mewa".

Przedsiębiorstwo, o którem mowa, podobnie jak istniejące już od dwóch lat T-wo „Morze Północne", jest *spółką mieszaną polsko-holenderską*. Trzeba przyznać, iż koncepcja taka w naszych warunkach jest bodajże najsłuszniejszą i najłatwiejszą do zrealizowania. Wprowadza ona odrazu do współpracy z nami fachowe i doświadczone siły zagraniczne, odpowiednio dobrany tabor i sprzęt rybacki, a ponadto, co najważniejsze, znajomość konserwowania złowionej ryby, co znowu nabywa się tylko długoletniem doświadczeniem.

Do władz nowej spółki zostali wybrani: a) ze strony polskiej senator *Jan Rogowicz* jako prezes, *Jan Fajans* — jako wiceprezes, sen *Jan Wróblewski, Jan Jaroszyński i Mikołaj Niemcow* — jako członkowie zarządu; b) ze strony holenderskiej *Arje von Toorn* — jako wiceprezes, *W. C. Hoggendjik, J. Nikeck i Jan von Toorn* — jako członkowie Zraządu.

Towarzystwo zostało już wpisane do rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Gdyni i rozpoczyna swoją działalność w końcu b. miesiąca, t. j. z początkiem sezonu połowu śledzi na morzu północnem. *Uruchamia ono odrazu 16 statków typu trawlera śledziowego*, przyczem już w drugim roku swej działalności *statki przychodzić będą z połowami do Gdyni*. Załoga statków składać się będzie *częściowo z rybaków holenderskich, częściowo z polskich*, mianowicie w pierwszym, t. j. bieżącym roku po dwóch polskich rybaków na każdym statku, w drugim po czterech, w trzecim conajmniej 50 procent, w piątym conajmniej 75 procent załogi składać się musi z obywateli polskich.

Towarzystwo będzie musiało również szkolić personel lądowy — administracyjny i robotniczy przy soleniu i pakowaniu śledzi do handlowych beczek, które to czynności już w drugim roku działalności będą się odbywać w Gdyni.

Jeszcze w bieżącym roku na wydzierżawionym w porcie gdyńskim placu T-wo *rozpoczyna budowę dużego 3-piętrowego magazynu śledziowego* i pomieszczeń biurowych. Przewidziana jest również *budowa fabryki beczek, warsztatu sieciarskiego* dla naprawy, impregnowania i suszenia sieci. Jednem słowem nowe przedsiębiorstwo dąży, aby główną swoją bazę mieć w Gdyni — co jest zresztą zrozumiałe ze względu na polski charakter nowej spółki.

Pierwsza partja polskich rybaków w ilości 12 osób już wyjechała na nowe statki do Holandji; następna partja wyjedzie w dniach najbliższych. Należy podkreślić, że *chętnych na wyjazd do Holandji jest bardzo dużo* i wielu rybakom z wybrzeża odmawia się przyjęcia na statki, ze względu na brak miejsca. Rąk zatem do pracy mamy wiele i gdybyśmy rozporządzali dostateczną ilością statków rybackich, *za kilka lat rozporządzalibyśmy wcale pokaźnym zastępem wykwalifikowanych rybaków, a wówczas można byłoby całkowicie uniezależnić się od zagranicznych doradców.*

B. K.

Sybiracy na Pomorzu organizują się

Zjazd lokalny sybiraków zbierze się w Bydgoszczy

Sybiracy — Zarząd Główny Związku Sybiraków celem uczczenia 15 rocznicy powstania Wojsk Polskich na Syberji zwołuje do Warszawy na dzień *18* czerwca br. III Walny Zjazd Sybiraków, który winien być obesłany jaknajliczniej, by stać się manifestacją narodową i wykazać na zewnątrz naszą gotowość do obrony tych szczytnych haseł, w imię których występując, przyczyniliśmy się do powstania niepodległego i zespolonego Państwa Polskiego.

By nie kroczyć luzem — my wszyscy, którzy zamieszkujemy Pomorze jak niemniej powiaty bydgoski wraz z Bydgoszczą, Szubiński, Wyrzyski i inowrocławski, winniśmy w ściślejszem gronie omówić szereg spraw, które należałoby z okazji tego Zjazdu w Warszawie poruszyć. W tym celu jako delegat Głównego Zarządu Związku Sybiraków zwracam się z gorącym apelem do wszystkich powstańców 1863, zesłańców i więźniów politycznych, członków byłych formacji polskich, pracowników PKW., pracowników polskich placówek państwowych, wreszcie wszystkich, którzy brali czynny udział w polskiej pracy społecznej na Syberji, by zechcieli wziąć udział w

zorganizowaniu Okręgu Pomorskiego Związku Sybiraków.

W związku z tem odbędzie się Zjazd lokalny w Bydgoszczy w dniu *11* bm. o godz. *10* rano w sali restauracji pod Lwem (Marszałka Focha), na który wszystkich powyżej wymienionych się zaprasza.

Komitet Organizacyjny wyda wówczas zniżki kolejowe na Walny Zjazd do Warszawy.

Kto nie może wziąć udziału w Zjeździe lokalnym w Bydgoszczy zechce po deklaracje członkowskie zwrócić się do Sekretarjatu w Bydgoszczy Kościuszki 9, tel. 23.

Red. Stanisław Sokołowski,
Pełnomocnik Zarządu Głów. Zw. Sybiraków.

Widlice, pow. świecki

— *Akademja lotnicza.* Dnia 21 maja odbyły się w lesie w Widlicach z okazji 10-lecia L. O. P. P. imprezy lotniczo-gazowe przy udziale starszego społeczeństwa, młodzieży, szkolnego koła LOPP. w Widlicach i Koła LOPP. w Dębowie. Uroczystość rozpoczęto akademją lotniczą. Po przemówieniu prezesa Koła LOPP. Dębowo nadleśniczego p. Norskiego — dzieci szkolne odtworzyły „Symfonję skrzydlatej pracy", „Jestem pilot młody", „Orły sokoły" i t. p. pieśni lotnicze, nadto wygłosiły szereg deklamacyj. Następnie w podniosłem przemówieniu okolicznościowem nauczyciel p. Klęina zobrazował 10-letnią działalność LOPP. i scharakteryzował wyczyny naszych dzielnych lotników. W końcu wzniósł mówca okrzyk na cześć Pana Prezydenta, Rządu, Lotnictwa, LOPP., poczem odśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Na zakończenie akademji odśpiewały dzieci kilka oryginalnych piosenek o Widlicach, skomponowanych przez miejscowego nauczyciela oraz hymn tegoż autora „Niechaj żyje mocarstwowa cała Polska nasza". Po akademji odbyła się zabawa ludowa. Dzięki poparciu społeczeństwa, oraz czynnej akcji na rzecz LOPP. tutejszego szkolnego Koła LOPP. oraz Koła LOPP. Dębowo z p. nadleśniczym Norskim na czele, imprezy przyniosły 50,05 zł czystego dochodu.

Czyszkowy, p. chojnicki

— *Zabawa straży pożarnej.* Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w drugi dzień Zielonych Świąt swą doroczną zabawę letnią w lesie nad jeziorem w Czernicy. Bawiono się wesoło, spędzając czas na strzelaniu z broni małokalibrowej, wiatrówek, przejażdżce łódkami po jeziorze, loterjach amerykańskich i t. d.; wieczorem zaś tańczono ochoczo na sali p. Jażdżewskiego w Czyszkowach.

Wystawa elektrotechniczna w Warszawie

w czasie Zjazdu Polsko-Czechosłowackich elektryków

W dniach 11—19 czerwca otwarta będzie w Warszawie z okazji **Zjazdu Elektryków polskich i czechosłowackich wystawa elektrotechniczna**,

Liczny udział polskiego przemysłu elektrotechnicznego, instytutów badawczo naukowych oraz szereg wystawców czechosłowackich, zgrupuje w hali Politechniki, gdzie wystawa się odbędzie bardzo poważną liczbę eksponatów **ze wszystkich dziedzin wytwórczości elektrotechnicznej.** Pierwszy raz w stolicy udostępniony będzie najszerszym rzeszom zwiedzających cały dorobek krajowego przemysłu elektrotechnicznego. Wystawa, obok poważnego znaczenia gospodarczego, posiadać będzie dużą wartość naukowo techniczną i dydaktyczną dzięki **pokazom filmowym**, ilustrującym fabrykację maszyn elektrycznych itd. Obok wystawców przemysłowych weźmie udział szereg urzędów oraz instytucyj naukowych i badawczych, z których biuro elektryfikacji przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zapozna szerszy ogół z dotychczasowym stanem **elektryfikacji Polski i z projektem przyszłości przy wyzyskiwaniu zasobów energetycznych kraju.**

W polskim dziale przemysłowym Wystawy znajdą się eksponaty **wyłącznie wyrobu krajowego,** począwszy od precyzyjnych przyrządów pomiarowych, liczników, sprzętu radjo - i telefonicznego do wyłączników olejowych, wszelkich silników i transformatorów, aparatu do elektrycznego spawania itp.

Nadzwyczaj ciekawie zapowiada się dział grzejnictwa elektrycznego, które w gospodarstwie domowem zagranicą znajduje dziś coraz szersze rozpowszechnienie. Na specjalną uwagę zasługiwać będzie przykład świetlanej sygnalizacji opracowanej przez **instytut Cukrowniczy** z przeznaczeniem dla wszystkich cukrowni.

Dział maszyn elektrycznych obejmie liczne typy silników, między którymi znajdą się ciekawej konstrukcji silniki t. zw. dwuklatkowe oraz silniki trakcyjne.

Uzupełnieniem działu urządzeń rozdzielczych będą **stoiska olejów izolacyjnych rafineryj Zagłębia naftowego.** Poważne znaczenie sprawy olejów i transformatorów, których lepsze gatunki do niedawna sprowadzane były z zagranicy, znajdzie swój wyraz w bogatym dziale, ilustrującym nasze bogactwa w tej dziedzinie. **Dział czechosłowacki,** opracowany bardzo starannie przedstawia zarys gospodarki elektrycznej w Czechosłowacji oraz fragment przemysłu elektrycznego.

Opis Wystawy, który nie może zastąpić bezpośrednich wrażeń, budzi przekonanie że młody polski przemysł elektrotechniczny daje dowód wielkiej żywotności w dobie ogólnej depresji gospodarczej.

Czerwony kur nad powiatem chojnickim

17 gospodarstw w Wielu spłonęło doszczętnie

Tuż przed Zielonemi Świątkami w powiecie chojnickim święciły tryumfy orgje ognia. Jakby na zamówienie jednego dnia wybuchały pożary w paru miejscach.

Z groźniejszych katastrof pożarowych zanotować należy pożar *w lesie państwowym w leśnictwie Drzewicz*, który wybuchł dnia 3 czerwca br. około południa. Spaliło się około 200 ha 30-letniego lasu. Do gaszenia stanęła ludność i straże pożarne okolicznych wiosek. Pożar ugaszono po 4-godzinnej walce z żywiołem.

Drugi, równie groźny pożar wybuchł w pierwszy dzień Zielonych Świąt w *Jankach*. Spaliły się doszczętnie 3 gospodarstwa. Największe szkody poniósł p. Brefka Edmund, któremu spaliły się całe zabudowania, meble i maszyny rolnicze. Szerzeniu się szalejącego żywiołu sprzyjał wiatr. W czasie wybuchu pożaru ludność była przeważnie w kościele w Konarzynach. Szkody są bardzo duże, gdyż wynoszą około 60.000 zł. Pożar zostawił bez dachu nad głowami 6 rodzin.

Przy gaszeniu obu wymienionych pożarów dzielnie się spisała straż pożarna ze Swornegaci, która pierwsza przybyła na miejsce pożaru i swą sprawnością przyczyniła się znacznie do szybkiego opanowania sytuacji.

W drugi dzień Zielonych Świąt wybuchł pożar w *Korubie*. Spaliły się trzy domy robotnicze w majątku p. Główczewskiego. I tu szkody są znaczne.

We wtorek około godz. 10 rano w zabudowaniu rolnika Krapika w Wielu pow chojnicki, powstał pożar, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na zabudowania sąsiednich rolników. *Pastwą płomieni padło 17 gospodarstw rolnych.* Wysokości szkody i ubezpieczenia, oraz przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić. Istnieje przypuszczenie, że *pożar powstał od iskier z komina jednego z domów.*

Dochodzenia prowadzi policja.

Banda świętokradców grasuje na Pomorzu

Włamanie do kościołów w Wąbrzeźnie i w Brodnicy

W nocy po drugim dniu Zielonych Świąt nieznani osobnicy włamali się przy pomocy wytrycha do kościoła katolickiego *w Wąbrzeźnie*, gdzie *otworzyli przemocą 3 skarbonki*, z których zabrali przypuszczalnie około 5 zł. Następnie *wdarli się do zakrystji*, gdzie otworzyli skrytkę do przechowywania wina. Znajdującą się butelkę piwa sprawcy wypili. Prócz tego w skrytce zastali 5 kluczy od szaf kościelnych i 1 klucz srebrny pozłacany od tabernaculum, poczem zbiegli.

Parę nocy przedtem również nieznani osobnicy włamali się także **przy** pomocy wytrycha do kościoła katolickiego w *Brodnicy*, gdzie rozbili zamki od 4-ch skarbonek, z których zabrali nieznaczną ilość gotówki. Ponadto *z obrazu Matki Boskiej skradli następujące wota:* 2 serca srebrne, z ciężkiej blachy wielkości 4×5 cm, 1 sznur białych korali długości 50 cm (wyrobu kościanego) i 2 broszki pozłacane w tem jedną okrągłą wysadzaną białemi perłami (imitacja) i jedną tego samego kształtu co pierwsza, ozdobiona w środku 1 białą perłą, łącznej wartości 20 złotych.

Policja jest już na tropie świętokradców.

Programy radjowe

Czwartek, 8 czerwca:

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15,15 Kom. gospodarczy; 15,25 Ulubione piosenki (płyty); 15,35 Odczyt pt. „Przed wyjazdem na wywczasy"; 15,50 „To samo a jednak co innego" (płyty); 16,25 Francuski (kurs średni); 16,40 Odczyt z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne" pt. „Dlaczego poświęcamy sportowi tyle uwagi" — wygłosi płk. W. Kiliński; 17,00 Audycja M. O. W. „Jak wykonywać piosenkę" w wyk. p. Julji Borowej, V oddz. i chór Szkoły Powszechnej Nr. 75 pod kier. p. Serczykowej; 17,40 „Wychowanie gospodarcze społeczeństwa przez szkołę zawodową", wygłosi dr. St. Gorzuchowski; 18,00 Chór Międzyszkolny m. Krakowa; 18,35 Muzyka lekka; 19,20 „Kom. roln. Min. Roln. i Reform Rolnych"; 19,30 Kwadrans literacki p. t. „Pierwsze rozczarowanie artysty", fragment z powieści R. Rollanda pt. „Jan Krzysztof"; 20,00 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. Radja pod dyr St Nawrota.

Piątek, 9 czerwca

Warszawa: 10,30—11,00 Transmisja z Teatru Wielkiego. Otwarcie I. Międzynarodowego Konkursu „Tańca artystycznego", org. przez Czasopismo „Muzyka"; 12,10 Płyty gramofonowe; 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15,15 Kom. gospodarczy; 15,30 Chwilka morska i kolonjalna; 15,35 Kom. gospodarczy; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Chwilka morska i kolonjalna; 15,35 Koncert życzeń. Muzyka lekka (płyty); 16,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 16,40 Odczyt z cyklu „Krajoznawstwo i turystyka" p. t. „Krajoznawcy i krajoznawstwo" — wygłosi inż. H. Służewski; 17,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Dętej Związku Zaw. Muzyków Rz. P. pod dyr. A. Bromke; 18,00 „Akademickie Koło Przyjaciół Stanów Zjednoczonych"; 18,10 Muzyka z płyt; 19.20 „O lnie i wełnie", wygł. inż. St. Mierczyński; 19,30 Feljeton p. t. „Handlarze i kupcy"; 20,00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i R. Etkinówny (fortepian); 22,00 Feljeton literacki p t. „Podróże do dalekich krajów"; 22.15 Muzyka taneczna:

DOBRY SPOSÓB

— Chciałbym też wiedzieć, ilu wkońcu mam krewnych?

— To bardzo łatwe, wynajmij domek na letnisku.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 7. VI. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	

DEWIZY.

Belgja	124,25—123,94
Gdańsk	—
Holandja	358.80—357,85
Kopenhaga	—
Londyn	30,23—30.06
Nowy Jork	7,45—7.41
Nowy Jork telegr.	7.46—7.42
Oslo	—
Paryż	35,09— 35,00
Praga	26.53 - 26,47
Sztokholm	155,50—154,75
Szwajcarja	172,30—171,87
Włochy	46,39—46,16
Berlin (w obrotach nieofic).	208,00

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 7. VI. 1933 r.

Żyto	—
Pszenica	31,00—32,00
Owies pastewny	—
Mąka żytnia 65 proc.	—
Mąka pszenna 65 proc.	—
Otręby żytnie	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	—
Seradela	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 7. VI. 1933 r.

Pszenica nowa	193—195
Żyto nowe	151—153
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	164—174
Owies marchijski	134—138
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	2300,—27,25
Mąka żytnia 70 procent.	20.85—26,85
Mąka żytnia 60 procent.	
Otręby pszenne	8.70— 9,20
Otręby żytnie	9,00— 9,20
Rzepak	
Groch Victoria	23,50—27,50
Groch drobny jadalny	20,00—21,00
Groch pastewny	13,00—15.00
Peluszka	12,50—14,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	12,00—14,00
Łubin niebieski	9,50—10,40
Łubin żółty	12,00—13,00
Seradela	16,50—18,00
Kuchy lniane	10,70—10,80
Wytłoki suche krajowe	8,50—
Wytłoki Soya Hamb.	9,20—1,000
Kuchy z orzecha	10.80
„ mielone	11.30

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Toruń, dnia 6 VI. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	80— 90
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą średnią nieczysz	70— 90
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	50— 60
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 35
„ inkarnatkę	90—100
„ przelot	110—130
„ rajgras krajowy	18— 20
„ tymotkę	14— 17
„ seradelę	8— 9
„ wykę latową	10— 12
„ wiczkę zimową	40— 50
„ peluszkę	11— 13
„ groch Wiktorja	23— 26
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	28— 32
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	50— 60
„ rzepak	36— 40
„ rzepik	42— 48
„ łubin niebieski	6— 7
„ łubin żółty	7— 8
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski	120—140
„ mak biały	115—130
„ tatarkę	15— 18
„ proso	15— 17

Humor

ZAJĘCIE.

— Jak się rozwija twój interes

—Mam moc zajęcia.

— Zamówienia od klijentów?

— Nie, uspakajam wierzycieli.

STATYSTYKA

— Według danych statystycznych w Ameryce przypada jedno auto na trzech mieszkańców.

— Czemu fabrykują w takim razie automobile sześcio-osobowe?

PRZETARG PRZYMUSOWY.

9 czerwca 1933 o godzinie 9 sprzedawać będę przy ulicy Prostej 25 najwięcej dającemu za gotówkę: bufet, lustro, stoły, krzesła, kanapę, zegar, leżankę i wiele innych rzeczy; o godzinie 12 u spedytora Sadeckiego: 8 pudełek koronek, biurko, 2 stoły. 737/33

(—) Chrzanowski Józef, komornik sądowy w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9 czerwca o 11 sprzedaje przy Podgórnej 7 u Stróżyckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, radjoaparat, leżankę, wozy, konie i warchlaki.

(—) Duplicki, komornik sądowy w Toruniu. 603/33

PRZETARG.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza nieograniczone przetargi na wykonanie następujących budowli:

1. gmachu przy Aleji Jerozolimskiej w Warszawie,
2. domu podoficerskiego w Prużanie,
3. dwóch domów podoficerskich na Oksywiu w Gdyni.

Termin składania i otwarcia ofert na budowę gmachu w Warszawie dnia 14 czerwca r. b., na budowę w Prużanie — dnia 21 czerwca r. b., na budowę w Gdyni — dnia 24 czerwca r. b. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji F. K. W. Warszawa, Śmiała 31.

Wadjum w wysokości 1% oferowanej sumy na budowę w Warszawie i Gdyni oraz w wysokości 2% na budowę w Prużanie należy w gotówce składać do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr. 1288, zaś w papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 — do Kasy F. K. W.

Budowa gmachu w Warszawie oddana zostanie za ceny jednostkowe, stałe przez cały czas robót; budowy w Prużanie i Gdyni za stałą sumę ryczałtową.

Kosztorysy, warunki szczegółowe i opisy otrzymać można w Kancelarji F. K. W. Warszawa-Żolibórz, ul. Śmiała 31 w godzinach urzędowania. Plany do przejrzenia na miejscu. Zl. 3244

OBWIESZCZENIE.

W piątek, dnia 9 czerwca r. b. odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym licytacja znalezionych i nieodebranych przedmiotów na terenie W. M. Gdańska z miesięcy stycznia i lutego 1933 r. Ponadto poddane będą licytacji: dwie opony samochodowe, 1 skrzynia łyżew (40 kg) i 1 skrzynja sera 27½ kg). (3349

Fundbüro Danzig lege Tor.

OGŁOSZENIE. Izba Skarbowa w Grudziądzu zawiadamia, że posiada na sprzedaż większą ilość instrumentów lekarskich, chirurgicznych, ginekologicznych i t. p. w dobrym stanie. PP. lekarze reflektujący na kupno instrumentów, mogą dokonać oględzin tychże każdego dnia w godzinach urzędowych w Oddziale gospodarczym Izby Skarbowej w Grudziądzu, ul. Lipowa Nr. 27. 3366

Prezes Izby Skarbowej:
(—) Kossjor. Zl. 437/Gr.

W sprawie upadłości Wł. Kronszewski, kupca w Gdyni wyznacza się termin zebrania wierzycieli na dzień 16 czerwca 1933 r. godz. 11 pokój 33 celem rozpoznania wniosku o zastanowienie postępowania z braku masy.

Gdynia, dnia 26 maja 1933 r. 3357

Sąd Grodzki.

W sprawie upadłości F-y L. Maciejewskiego wyznacza się termin zebrania wierzycieli na dzień 12 czerwca 1933 r. godz. 11 celem rozpoznania wniosku zarządcy masy o zastanowienie postępowania z braku masy.

Gdynia, dnia 26 czerwca 1933 r. 3358

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 10 czerwca br o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie następujące przedmioty: 1 pianino mało używane czarne, samochód osobowy, kompletny pokój jadalny: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, 1 lustro z konsolką. Zbiórka reflektantów na Rynku, półgodziny przed sprzedażą można rzeczy oglądać. 3365

(—) Michał Dobrzański,
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, Rewir II.

OBWIESZCZENIE. 3352

Komornik Sądu Grodzkiego V Rewiru w Bydgoszczy, Król. Jadwigi 13 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1933 r. o godz. 11 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do Józefa Pawłata w Brzozie pow. Bydgoszcz, a składających się z maciory, warchlaka, krowy, jałowicy, wozu roboczego i maszyny do młócenia (sztyftówka) oszacowanych na łączną sumę 560,— zł., które oglądać można w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 969/8

(—) Stefan Jaroszyński,
Komornik Sądu Grodzkiego V Rewiru w Bydgoszczy

OBWIESZCZENIE. 3353

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 ogłasza, że: w dniu 10 czerwca 1933 r. o godz. 10 nie później, jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Garbary 24 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 2 nocnych stolików, 1 stolika, 1 toaletki z lustrem, 1 szafy, 1 kuchenki gazowej, 2 krzeseł i 1 gondla. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 1153/8

Komornik (—) St. Kustrzyński.

OBWIESZCZENIE. 3354

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 ogłasza że: w dniu 9 czerwca 1933 o godz 11,30 nie później, jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Marszałka Focha 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z maszyny do pisania „Demontable", maszyny do pisania „Ideal", kasy ogniotrwałej, 2 biurek, 1 młynka do kakao, i 2000 puszek reklamowych. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 1152/8

Komornik (—) St. Kustrzyński.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gdynia k. 558 na imię Felicji Jędraszko w Warszawie zostanie w drodze egzekucji dnia 29 lipca 1933 r., o godz. 10 wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 33. Nieruchomość składa się z parceli o obszarze 13 a 57 m^2 nr. 2610/118 i 2612/118 nr. mapy 1 — położonej przy przedłużeniu ul. Lipowej przy zbiegu zatwierdzonych ulic nr. 35 i 39 w pobliżu toru kolejowego. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 lipca 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. 3356

Gdynia, dnia 18 maja 1933 r.

7 K 2/32. Sąd Grodzki.

Walne Zgromadzenie.

Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej z ogr. odp. w Toruniu.

odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go czerwca br. o godzinie 18-tej, i następne zebranie, stosownie do ustawy (§ 75 pkt. 5), dnia 9-go lipca br. o godzinie 18-tej w Świetlicy Zw. Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Wybór sekretarza Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie z działalności,
4. Sprawozdanie rachunkowe i zatwierdzenie bilansu:
   a) per 31 grudnia 1932 r.
   b) per 6 czerwca 1933 r.
5. Rozwiązanie Spółdzielni wzgl. wybór uzupełniający do Rady Spółdzielni,
6. Ustanowienie likwidatora(ów),
7. Zamknięcie.

Sprawozdanie, bilans oraz rachunek strat i zysków tak per 31 grudnia 1932 jak również per 6 czerwca 1933 wyłożony będzie od dnia 10-go czerwca 1933 r. w Komendzie Okręgowego Zw. Strzeleckiego w Toruniu przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 2. 3362

Toruń, dnia 6-go czerwca 1933 r.

Zarząd.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 84, dnia 24 maja 1933 wpisano parowy lugier śledziowy pod nazwą „HALINA" Gdy 200 o międzynarodowym sygnale odróżniającym P. B. R. T poprzednio „Nelly". Wymiary statku są następujące: długość — 34,22 m., największa szerokość — 6,63 m., głębokość — 3,31 m., pojemność brutto 173,51 ton rejestrowych, pojemność netto 86,23 ton rejestrowych. Statek został zbudowany w roku 1902 w Bolnes (Holandja). Portem ojczystym statku jest Gdynia. Właścicielem statku jest firma „Morze Północne" Polskie Towarzystwo dla połowu śledzi Spółka Akcyjna w Gdyni, zapisana do rejestru handlowego Sądu Grodzkiego w Gdyni do Oddziału B pod nr. 156 w dniu 22 maja 1931. Zarząd stanowią Jan Korwin-Kamieński, kupiec w Warszawie, obywatel polski i Johannes van Toor kupiec w Vlaardingen (Holandja) obywatel holenderski. Okręt został nabyty kontraktem kupna sprzedaży z dnia 17 sierpnia 1931 od firmy Van Toor's Stoomvisscherij Maatschappij N. V. w Vlaardingen. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właścicielki zostały wypełnione 3364

Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Chylonji i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Chylonja k. 156 na imię Michała Augustyna Rzeppy w Gdyni Chylonji zostanie w drodze egzekucji dnia 29 lipca 1933 o godz. 10 wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 33. Nieruchomość ta składa się z parcel o obszarze 8 ha 27 a 46 m^2 na których znajduje się dom mieszkalny z podwórzem, ogrodem, chlew ze stodołą a ponadto dom gospodarczy parterowy, chlew i stodoła. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Chylonja k. 156 dnia 19 września 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia, dnia 12 maja 1933 r.

7 K 28/32. Sąd Grodzki. 3355

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zamknęły się za nimi bramy więzienne...

Za obronę polskości w Gdańsku — do więzienia

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe zgłosili się do więzienia przy Schiesstange, skazani w wyniku sensacyjnego procesu politycznego, jaki toczył się przed rokiem w Gdańsku, za rzekomą obrazę nauczyciela-Niemca Krausego, **pp. red. Władysław Cieszyński i Maliszewski.**

Przypominamy, że Krause czuł się „dotknięty“ **stwierdzeniem faktu, iż kazał przepisywać za karę dzieciom polskim swej szkoły po 400 razy „Danzig bleibt deutsch“.**

Sensacyjny ten proces, który toczył się przed wszystkiemi instancjami, zakończył się wyrokiem, **skazującym oskarżonych Polaków na łączną karę 17-tu miesięcy więzienia.**

Wezwanie nadprokuratora W. M. Gdańska nakazujące stawienie się w więzieniu najpóźniej w środę, 7 bm., doręczone zostało oskarżonym w ubiegłym tygodniu.

Zasądzonych za obronę polskości w Gdańsku Polaków pp. red. Cieszyńskiego i Maliszewskiego odprowadziły do więzienia rodziny, dzieci, oraz grono przyjaciół.

Walny zjazd Rodziny Wojskowej obraduje w Warszawie

Warszawa 8. 6. (PAT). Wczoraj rozpoczął swoje obrady w salonach oficerskiego kasyna reprezentacyjnego 7-my walny zjazd stowarzyszeń Rodziny Wojskowej. Na zjazd przybyły 72 delegatki, reprezentujące 118 kół Rodziny Wojskowej.

Zjazd zagaiła przewodnicząca zarządu naczelnego p. **Fabrycowa**, oddając hołd śp. Michaliny Mościckiej oraz witając obecnych: pp. **Aleksandrę Piłsudską, ks. biskupa Gawlinę,** — przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, przedstawicieli Sejmu, prasy, zaprzyjaźnionych stowarzyszeń oraz panie delegatki.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu zostały wygłoszone przemówienia powitalne.

Następnie przewodnicząca zjazdu odczytała depesze powitalne które m. in. nadesłali p. minister spraw zagr. **Beck**, prezes BBWR **Walery Sławek**, generałowie **Fabrycy, Berbecki, Mecnarowski** i in. poczem uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Następnie przystąpiono do odczytania sprawozdań z działalności zarządu naczelnego.

Po przerwie obiadowej wygłoszono referaty poczem toczyła się dyskusja. Dziś dalszy ciąg obrad.

Nowe siedmiolecie Pana Prezydenta R. P.



Na Zamku warszawskim odbył się uroczysty akt objęcia władzy przez Pana Prezydenta R.P. na drugie siedmiolecie w obecności członków rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałków Sejmu i Senatu i generalicji. — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R.P. w otoczeniu członków rządu, marszałków izb ustawodawczych i generalicji, odbywającego przegląd oddziałów wojskowych garnizonu warszawskiego na dziedzińcu zamkowym.

Nowy sposób mordowania ludzi...

Frankfurt, 8. 6. (Pat). „General Anzeiger“ donosi, że **Marconi pracuje obecnie nad promieniami śmiercionośnemi.**

Podstawą ich są t. zw. **mikrofale poniżej 1 metra długości,** otrzymywane przy minimalnej energji emisyjnej, wynoszącej około 30 watów. Fale te ogrzewają powietrze w promieniu 1 metra do takiej temperatury, w której giną wszelkie żywe organizmy. Marconi jednak nie wierzy w możliwość praktycznego zużytkowania tego wynalazku już w najbliższym czasie.

Rewelacyjny wynalazek

w przemyśle wojskowym

Frankfurt, 8. 6. (Pat). Tutejszy „General Anzeiger“ donosi z Kopenhagi, że w duńskiej fabryce amunicji pod firmą Schulz i Larsen odbywają się obecnie **próby z nową amunicją karabinową o wprost przewrotowem znaczeniu.** Nowy pocisk karabinowy ma mieć niesłychaną siłę. Przebija on **grube płyty pancerne. Oznaczałoby to zupełne zrewolucjonizowanie fabrykacji nabojów, bo nowy pocisk wymaga specjalnych luf.**

Największy teatr rewjowy „Scala“ w Gdańsku spłonął doszczętnie

Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w największym w Gdańsku teatrze rewjowym „Scala“, znajdującym się przy Langgarten. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i wkrótce płomienie objęły cały budynek.

Zaalarmowane oddziały straży pożarnej czyniły wszelkie wysiłki aby budynek uratować. Jednak mimo energicznej akcji cały budynek spłonął doszczętnie. Akcja ratunkowa trwała przez kilka godzin, jeszcze w godzinach przedpołudniowych, dogaszano zgliszcze.

Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono. Dochodzenia są w toku. Straty — bardzo znaczne.

Italja — Polska w tenisie

Pierwszy raz spotkają się nasi tenisiści w meczu międzypaństwowym z rakietami włoskiemi w dniach 15 — 17 czerwca na kortach Legji w Warszawie.

Italja należy do potęg w tenisie europejskim W roku 1930 Włochy doszły do finału o puhar Davisa w strefie europejskiej. W roku ub. pokonani zostali w finale europejskim przez Niemców. Włosi będą więc trudni do pokonania i pokażą nam wysoką klasę białego sportu

Mecz ten będzie zarazem ostatnią próbą dla naszych tenisistów przed ich wyjazdem do Wimbledonu.

Tenisiści włoscy w tym sezonie mają już za sobą takie sukcesy, jak zwycięstwa nad Jugosławją 4:1, Austrją 4:1 Węgrami 4:2 i Monakiem 5:0.

Włosi startują w składzie Palmieri i Sertorio

Na Zamku

Pan Prezydent przyjął prezesa Rady miasta Paryża

Warszawa 8 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 12.30 p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji prezesa rady miejskiej miasta Paryża Lamoureux de Fontenaya i ambasadora Francji p Laroche.

Następnie p. Prezydent przyjął na audjencji byłego ambasadora Rzpiltej Polskiej w Waszyngtonie p. Filipowicza.

Min. Pierackiego

zastępuje wiceminister Dolanowski

Warszawa 8 6. (PAT). Wobec wyjazdu p. ministra spraw wewn. Bronisława Pierackiego na urlop wypoczynkowy zastępować go będzie podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewn. p. Dolanowski.

Znaczny spadek bezrobocia na polskim rynku pracy

Warszawa 8. 6. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP na terenie całego państwa wynosiła 3 czerwca br. 235356 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4084 osoby.

„Polonia Restituta“ dla kpt Skarżyńskiego

(o) Warszawa 8 6. (tel. wł.) Wczorajszy „Monitor Polski“ przynosi dekret Pana Prezydenta mocą którego kpt. **Skarżyński odznaczony został krzyżem oficerskim orderu „Polonja Restituta“.**

Komunikacja rzeczna między Polską a Rosją zostanie niebawem wznowiona

(o) Warszawa 8. 6. (tel. wł.) **W związku z coraz to bardziej zacieśniającemi się stosunkami gospodarczemi polsko — sowieckiemi wyłoniła się kwestja wznowienia komunikacji między Polską a Rosją drogą rzeczną**

Prowadzone są już w tej kwestji rokowania po zakończeniu których należy się spodziewać podpisania umowy o spławie i żegludze na rzekach granicznych.

Sowiety zamawiają w Łodzi trykotaży za 200 tysięcy dolarów

(o) Łódź 8. 6. (tel. wł.) Bawi tu delegacja moskiewskiego „Torgsinu“ prowadząca rokowania z firmami okręgu łódzkiego o dostawę większej partji trykotaży i wyrobów włókienniczych dla Sowietów. Chodzi o transport wartości około 200 tysięcy dolarów. Transakcja ta przewidziana jest w tegorocznym planie eksportowym „Sowpoltorgu“ z Polski do Rosji.

Banda terorystów ukraińskich

odpowiada przed sądem lwowskim

za napaść na pocztę w Gródku Jagiellońskim

Lwów, 8. 6. (Pat). W drugim dniu rozprawy przeciwko **członkom bojówki UON.** zeznawał w dalszym ciągu oskarżony **Kuspis,** który twierdził, że w dniu napadu **był we Lwowie,** a na dowód podaje, iż wraz z oskarżonym Capem **brał udział w pobiciu jednego z profesorów bursy,** w której mieszkał.

Następnie **oskarżony Stefan Cap** zeznaje, iż **do UON. nie należał.** Na pytanie przewodniczącego i prokuratora zaprzecza wszystkim swoim poprzednim zeznaniom, złożonym w śledztwie. Przewodniczący odczytał jego zeznania, z których wynika, iż **oskarżony Cap bardzo dokładnie opisywał, w jaki sposób prowadził bojówkę UON. do stodoły, z której dokonano wypadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.**

Dalej zeznawał oskarżony **Michał Motyka,** który oświadczył, że do UON. został wciągnięty **przez Biłasa.** Wiedział on o celach tej organizacji, lecz nie wiedział o metodach. **Mieszkał z oskarżonym Kossakiem.** Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego mówił przedtem inaczej. oskarżony oświadczył, iż **chciał wytworzyć taki chaos, aby uniknąć sądu doraźnego.**

W chwili, gdy przewodniczący odczytuje zeznania Motyki, kiedy dochodzi do sprawy zabójstwa posła Hołówki, prokurator stawia wniosek, aby w całości odczytać poprzednie zeznania, na co nie zgodziła się obrona. Trybunał po naradzie odrzucił żądania prokuratora i zatwierdził odczytywanie protokółu tylko tych części zeznań, które są sprzeczne z dzisiejszemi.

Następnie **odczytano zeznanie Motyki,** złożone przed policją i u sędziego śledczego. W zeznaniach tych oskarżony obciąża w wysokim stopniu Kossaka i obu Biłasów, oraz innych.

Na zapytanie przewodniczącego oskarżony oświadczył, **że chciał sprawę zagmatwać i stworzyć chaos.** Na zapytanie, dlaczego podczas sądu doraźnego tak silnie obciążał Biłasa, oskarżony odmawia odpowiedzi. Dalej prokurator zapytał czy oskarżony przed wyjściem z więzienia ofiarował kiedykolwiek swoje usługi, oskarżony odpowiedział, że pisał do prokuratora. Prokurator zapytał, czy dostał odpowiedź. Oskarżony odpowiedział, że nie i że tylko policja zwróciła się do niego i przesłuchała na okoliczność listu do prokuratora.

Przesłuchiwany był wówczas przez komisarza w sprawie śp. Hołówki, jednak nikogo nie aresztowano, gdyż w związku z tem żadnych nazwisk nie podawał.

Na tem rozprawę odroczono do dziś.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk orzepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanach. Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma